WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA. W kraju mies. 1.— kwart. 3.— półroc. 6.— rocz. 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Polowanie na dropie.

Polityczny „baccylus", wszczepiony ziemstwom „zachodnim" przez ich twórcę, toczy ich organizm, wywołując w nim coraz to nowe chorobliwe objawy.

Bywają one zawsze dla kraju szkodliwe, jako że są dowodem choroby, co niszczy i zatruwa zdrowe soki. Wszelako, czasem ujawniają się one w komicznej niemal formie, i byłyby śmieszne, gdyby nie były smutne, gdyby nie robiły wrażenia chytrych podstępów maniaka, które dla każdego zdrowego człowieka są widoczne i zrozumiałe.

Takim **podstępem** jest ostatni pomysł nielicznej ale zwartej garstki „nacyonalistów podolskich" zgrupowanej w gabinecie swego wodza, p. marszałka podolskiego Rakowicza i w redakcyi jego lejb organu, „Podolanina".

Sławetny „Podolanin" rozesłał niedawno swoim prenumeratorom okazowy numer nowego pisma, pod szumnym tytułem „Ziemskij Wiestnik".

Nie jest to wszelako centralny organ ziemstw w państwie, jakby z samego tytułu sądzić można.

Program zapowiada wyraźnie, że nowe to pismo będzie miało charakter miejscowy, **gubernialny** i będzie omawiało „**ściśle rzeczowo sprawy ziemskie Podola**". Tak zapewnia redakcya nowego pisma, każąc sobie wierzyć na słowo, chociaż nazwisko redaktora, p. Liprandi, obecnego redaktora „Podolanina", i firma wydawnicza — „Podolski związek nacyonalistów", który dziś „Podolanina" wydaje—ogromnie tę wiarę podkopują...

Mamy tedy **ziemskie pismo** wydawane przez **polityczną partyę** i redagowane przez człowieka, którego jedynym fachem było dotąd plucie na ludność miejscową—polaków i rusinów—w „Kijewlaninie" i „Podolaninie"..

Jak widzimy, wszystko jest w porządku i wydawca odpowiedni, i redaktor fachowy... Mamy więc ziemski organ Podola, nad którego brakiem słusznie biadano...

Aby zrozumieć ten manewr kamienieckich działaczy, manią nacyonalizmu dotkniętych, dość przypomnieć sobie ostatnie gub. zgromadzenie ziemskie w Kamieńcu, które odmówiło sankcyi postanowienia zarządu ziemskiego o wyznaczeniu „Podolaninowi" 3,000 rb. dodatkowej zapomogi, niezależnie od 20 tys. rb. wciągniętych do budżetu

Sprawa wówczas przybrała ostrą formę. Samowola zarządu ziemskiego, który, chcąc się przypodobać p. Rakowiczowi, sypnął groszem publicznym jego pismu, oburzyła nawet rosyan i ci zażądali rozpatrzenia in merito całej sprawy o subwencyonowaniu „Podolanina". Wprawdzie p. Rakowicz, z nadużyciem swojej władzy, jako przewodniczącego zgromadzeniu, uratował na razie sytuacyę, nie dopuszczając debatów o „Podolaninie" i zachował w całości poprzednią subwencyę, której cofnięcie było w danym nastroju zgromadzenia b. prawdopodobne, wszelako sankcyi nowej subwencyi nie uzyskał i nie uniknął moralnej porażki, wyrażonej w pamiętnym proteście znacznej części zgromadzenia przeciw jego postępowaniu, jako przewodniczącego.

Nauczka poszła do głowy. „Nacyonaliści" zrozumieli, że przez „Podolanina" dalszych subwencyi nie uzyskają, że trzeba je zdobywać inną drogą i w innej formie. Zrozumieli, że debaty o „Podolaninie", których na jesiennem zgromadzeniu budżetowem pod żadnym pozorem uniknąć się nieda, przyniosą im niejedną gorzką chwilę, wyczuli, że dla utrzymania pozycyi potrzebny jest jakiś manewr, jakieś podejście, jakaś osłona, bodaj podobna do wózka, okrytego zielenią, na którym myśliwi wybierają się czasem na czujne dropie...

Takim umajonym myśliwskim wózkiem, w którym „nacyonaliści podolscy" wybierają się na jesienne zgromadzenie ziemskie i z którego obiecują sobie nową subwencyę upolować, ma być nowe ich „ziemskie" pismo „Ziemskij Wiestnik"..

Jednak z poza zielonej osłony, którą jest szumny tytuł pisma—zbyt widocznie wygląda marszałkowska laska p. Rakowicza i pióro p. Liprandi, zatrute jadem nienawiści do wszystkiego, co jest w kraju tutejszym swojskie i miejscowe...

Jakie będą rezultaty tej gry myśliwskiej, ile ona kosztować będzie ziemską kieszeń Podola — zobaczymy po gub. zgromadzeniu ziemskiem, w jesieni. Kto wie? Może się i powiedzie polowanie... Upasione dropie czasem się łatwo podjechać dają..

J. W.

Ze wspomnień o Aleksandrze Jabłonowskim.

Po ukończeniu dwóch fakultetów w Kijowie i Dorpacie, Jabłonowski przebywał w Kijowie w charakterze mentora lub towarzysza starszego przy studentach Brzozowskich z Pobereża i tam go w r. 1853 poznałem. Spotykałem go wówczas w kołach studenckich, z któremi—jako niedawny student—był w ciągłem zetknięciu, ciesząc się życzliwością i poważaniem młodzieży.

Znajomość moją z Jabłonowskim odnowiłem w r. 1859 w Brukseli, dokąd—po przebyciu lata w Anglii—przybył na cały październik jedynie dla Lelewela. Przez cały ten miesiąc Jabłonowski przebywał u nestora historyków naszych codziennie od 12-ej do 3-ej, słuchając opowiadań lub otrzymując wyjaśnienia bezpośrednio od samego aktora, albo świadka ubiegłych, tak wileńskich, jak warszawskich wydarzeń dziejowych. Po godzinie 3-ej wracał Jabłonowski do swego mieszkania dla wyładowania i odpowiedniego zakonserwowania zdobytych materyałów; następnie spotykaliśmy się wieczorem we czterech: Jabłonowski, Zakrzewski Gustaw (student matematyki, rodzony wnuk z nazwiska i cnót byłego prezydenta Warszawy) Bentkowski Kazimierz (z powiatu berdyczowskiego) i niżej podpisany, dla odbycia wspólnej przechadzki za miasto i wspólnej herbatki studenckiej w mieszkaniu jednego z nas czterech.

Przez cały czas odwiedzin swoich u Lelewela zachowywał się Jabłonowski wobec interlokutora swego z przykładnem umiarkowaniem i powściągliwością, wspominam zaś o tem dlatego, iż nie wszyscy odwiedzający zachowywali się w ten sposób względem sędziwego uczonego, od którego sam na to skargę słyszałem.

Lelewel potrafił ocenić Jabłonowskiego jako młodego uczonego i jako człowieka, wspominając go po odjeździe z uznaniem i życzliwością; nie mógł się jednak powstrzymać od uwagi, z całą zresztą dobrodusznością ad hominem wypowiedzianej: „gdyby też chć raz się zaśmiał". W tem miejscu komentarz staje się konieczny, że Jabłonowski zawsze był poważny, czasem aż do sztywności, a Lelewel lubił słuchać i opowiadać wesołe anegdotki, serdecznie sam się z nich zaśmiewając.

Dla dalszych studyów naukowych oraz dla poznania emigracyi polskiej, zimę 1859 roku spędzał Jabłonowski w Paryżu, gdzie twardy żywot prowadził. Mieszkał w „**quartier latin**" w hotelu „Germanique", jednym z najobskurniejszych, gdzie zajmował pokój w grudniu nieopalany); śniadanie ranne miał dostateczne w dostępnych dla każdej kieszeni mleczarniach paryskich; obiad zato składał się najczęściej z kupowanego u rzeźników zimnego mięsa wygotowanego i bułk: potrzeba było użycia forteli, ażeby dał się od czasu do czasu zaciągnąć do garkuchni popularnego wśród emigracyi Janka, który karmił, a raczej truł ludzi barszczem, zaprawionym octem i innymi tego rodzaju przysmakami, ale za to wszystkim kredytował. Po obiedzie starzy emigranci i młodzież z kraju przybyła wypełniali znajdującą się obok „czytelnię polską", prowadząc nieskończone na tle politycznem rozprawy; Jabłonowski zjawiał się też codziennie w czytelni, skąd zwykle udawał się na wieczór do familijnych emigrantów.

Trzy stronnictwa, a raczej poprostu Koła o zabarwieniu politycznem panowały wówczas w Paryżu pośród wychodźtwa polskiego:

1) Koło księcia Adama z organem politycznym „Wiadomości Polskie" pod redakcyą Kalinki i Klaczki, z domniemanym udziałem Bronisława Trentowskiego, który przybycie w tym czasie z Fryburga upamiętnił odczytem okolicznościowym w dniu listopadowym w bibliotece polskiej (na quai d'Orleans) odbytym.

2) Koło „Przeglądu Polskiego" (redag. przez Seweryna Elżanowskiego) postępowe a umiarkowane, najliczniejsze z trzech, reprezentowane albo cieszące się sympatyą powszechnie wśród emigracyi stanowarych mężów: generała Józefa Wysockiego, Seweryna Gałęzowskiego, Bohdana Zaleskiego, Januszewicza, Ordęgi i innych wytrawnych a światłych patryotów. Do Koła tego garstka dojrzalszej młodzieży z kraju przyłączała się

3) Koło Mierosławskiego, wspierane prawie wyłącznie przez młodzież z kraju przybyła, która podawane sobie w ognistych i porywających przemówieniach hasła krańcowe bezkrytycznie przyjmowała. Poza tem Towiańczycy grupowali się przy Karolu Różyckim, adepci zaś Zmartwychwstańców przy księdzu Aleksandrze Jełowickim.

Jabłonowski znał wszystkich koryfeuszów ówczesnej emigracyi polskiej w Paryżu, wielu z nich odwiedzał, do żadnej jednak grupy wyraźnie nie przylgnął, trzymał się zdala od roznamiętniającej młodzież polityki, a uprawiał naukę, dla której przybył, zachowując wobec wszystkich i wszystkiego co go otaczało stanowisko bezstronnego obserwatora. Metody tej trzymał się Jabłonowski w dalszem życiu swojem, co mogłem stwierdzić, spotykając się z nim później niejednokrotnie w Kijowie, Warszawie i Odesie.

I tak, w Kijowie bywał pożytecznym nieraz łącznikiem pomiędzy kołem ziemiańskiem a zarysowującem się już w r. 1861 stronnictwem „ruchu"; widywano go na salonach marszałka gubernialnego, a także na zebraniach u Włodzimierza Antonowicza. W Warszawie uczęszczał na wieczory literacko-artystyczne do Kossakowskiego, przytem uprawiał stosunki z dziennikami wszelkich odcieni. W Odesie cieszył się względami arcybiskupa Symona, znajomiąc się równocześnie z przebywającym na limanie (w zakładzie d-ra Jachimowicza) uczonym dostojnikiem cerkwi prawosławnej, na którego zaprosiny odwiedzał go potem w historycznym monastyrze „brackim" w Kijowie. Myliłby się jednak każdy, ktoby chciał z powyższych, pełnych ostrych przeciwieństw zestawień wyciągać wnioski, przedstawiające Jabłonowskiego, jako człowieka dwulicowego, nieszczerego, a conajmniej niewyraźnego. Był to człowiek przekonań głębokich, przekonania te ujawniał słowem i czynem, ale tylko wtedy, gdy zachodziła tego wyraźna potrzeba; bez potrzeby takiej przekonań swoich nie wygłaszał, haseł nie rozrzucał, nie pozował, wiedział zawsze co, gdzie i kiedy trzeba powiedzieć, a pustej paplaniny nie uprawiał ani w słowie, ani w piśmie. Ta powściągliwość niezwykła w mowie i zachowanie miary zapewniały mu ogólne poważanie i ułatwiały stosunki z ludźmi, stosunki zaś te, w najrozmaitszych sferach towarzyskich podtrzymywane, przedstawiły dlań obszerne pole do obserwacyi, do studyów nad charakterem własnego społeczeństwa, rzucającego światło na teraźniejszość i niejedną zagadkę życiową z przeszłości wyjaśniając.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela i niestrudzonego na niwie ojczystej pracownika.

August Iwański.

Ryżawka, 1 września (19 sierpnia) 1913 roku.

Z prasy polskiej.

„Gazeta Warszawska" omawiając poświęcony wystawie kijowskiej numer „Gazety Rolniczej", dodaje od siebie następujące uwagi w sprawie udziału naszego ziemiaństwa w pracy społecznej i roli, jaką odegrywają u nas ziemstwa stołypinowskie.

„Każda organizacya ujawnia skłonność do zagarniania jaknajwiększych dziedzin pracy. Urzędnicy ziemscy np. siłą rzeczy chcą wziąć pod jaknajściślejszą kontrolę i opiekę, uzależnić od siebie rozwijający się dość pomyślnie wiejski ruch współdzielczy.

Ziemiaństwo polskie stworzyło sobie teren pracy społecznej w szeregu towarzystw i stowarzyszeń rolniczych. Niestety, praca nad podniesieniem poziomu kulturalnego i ekonomicznego ludu jest bardzo utrudniona z jednej strony wskutek propagandy „istinno-rosyjskiej" po wsiach, z drugiej wskutek podejrzliwości władz, dopatrujących się łatwo agitacyi „ukrainofilskiej" czy „mazepińskiej". Między ziemstwami a zrzeszeniami rolników wytwarza się konkurencya, z której zwycięsko wyjść mogą ziemstwa, rozporządzające bez porównania większymi funduszami.

Ziemiaństwo polskie na Rusi nie powinno jednak rezygnować ze swych placówek pracy społecznej. Zawsze znaleźć można pola działalności, aby zaznaczyć swe zasługi i stanowisko obywatelskie i dowieść, że rolnicy polscy są na Rusi „**primi inter pares**".

Kronika polska.

— **Uroczystości Jasnogórskie**, związane z poświęceniem stacyi Męki Pańskiej na wałach klasztornych, zgromadziły w Częstochowie 75,193 osób ludności pątniczej.

— **Ks. arcybiskup Symon**, przyjechawszy do Krakowa, złożył na ręce delegata namiestnictwa Fedorowicza przysięgę obywatelstwa austryackiego, poczem ks. biskup Sapieha dopełnił aktu nadania arcybiskupowi probostwa kościoła Maryackiego. Nowy proboszcz odprawi pierwsze nabożeństwo w kościele Maryackim w poniedziałek, jako w dzień Patronki świątyni.

— **Szczęśliwy wybór**. Znany krytyk i publicysta p. Grzymała-Siedlecki podpisał umowę z dyrekcyą teatrów warszawskich, na mocy której objął stanowisko doradcy literackiego. Nie ulega wątpliwości, że przy kierownictwie pp. Solskiego i Grzymały Siedleckiego repertuar naszych teatrów rządowych podniesie się do odpowiedniego poziomu.

— **Z życia polskiego w Ameryce**. W mieście Detroit (stan Michigan) rozpocznie dn 15 b. m. n. st. kilkodniowe obrady zjazd delegatów, zwany tam sejmem towarzystw należących do Związku narodowego polskiego, największej polskiej organizacyi wzajemnej pomocy w Stanach Zjednoczonych, liczącej już 100,000 członków. Sejmy takie odbywają się co dwa lata dla wyboru zarządu, sprawdzenia stanu funduszów i omówienia spraw, tyczących się organizacyi. Poruszane są na nich także sprawy ogólno-polskie.

Na morzu.

Ksawery Krasicki. „Cztery tygodnie na morzu Śródziemnem". Łuck na Wołyniu Skład główny w księgarni L. Idzikowskiego w Kijowie. 1913.

Wydanie piękne, na okładce tytułowej **signum**: — Łuck.. Treść książki stanowi szereg opisów kilku wycieczek po morzu Śródziemnem..

Styl barwny i oryginalny... Język czysty i od naleciałości wszelkich wolny... Wrażenia podróżnicze przeplatają refleksye głębsze, zawsze ze sprawami, które „nas bolą", zespolone, zawsze pod polskim kątem widziane, zawsze w soczewce **polskiej** myśli przełamujące się.

Dla przykładu — wyjątek...

Rozbawiony Semmering austryacki nasuwa br. Krasickiemu myśl taką...

„Tak zwana arystokracya byle była bardziej niż reszta politycznie dojrzałą, społecznie społeczną, narodowo—rozumną i kochającą kraj, jest tak samo niezbędnym w narodzie elementem, jak lud i mieszczanin, szlachcic i ksiądz... Ale choćby kto zasłużył na większy w radzie posłuch i na prawa tem większe, im większe sprawował i spełnił obowiązki... — ten powinien pomimo to, a raczej — tembardziej nie tracić czucia z resztą społeczeństwa i **w wewnętrznem zetknięciu** dostrajać siebie i bycie swoje całe — do ogólnego dyapazonu, do **szarego** dyapazonu polskiego życia"...

Autor posiada umysł żywy i pracowity, spostrzegawczość często subtelną i nawskroś oryginalną, oraz wyrafinowane poczucie obowiązku osobistego, poczucie obywatelskość odpowiedzialnej, która całą jego działalność pisarską zabarwia absolutną pogardą dla jakichkolwiek bądź kompromisów z tem, co on w sumieniu własnem za prawdę uważa.

Ed. P.

Międzynarodowy zjazd kryminalistów w Kopenhadze.

W Kopenhadze w gmachu duńskiego Rigsdagu odbył się dwunasty z rzędu międzynarodowy zjazd międzynarodowego związku kryminalistów. Przybyło ogółem 120 przedstawicieli rozmaitych związków kryminalistycznych, w tej liczbie tacy wybitni znawcy nauki prawa karnego, jak Garçon, Garofalo, von Liszt, i von Hamel.

Posiedzenia kongresu zagaił witając zebranych w imieniu rządu duńskiego prezes gabinetu Zahle. Po wysłuchaniu odczytanego przez prof. von Hamel'a ogólnego programu prac, zjazd podzielił się na sekcye, z których każda miała opracować pewien dział teoryi kryminalistycznej

Nie będziemy omawiali poszczególnych kwestyi poruszanych przez kongres, a ciekawych jedynie dla specyalistów. Niepodobna jednak pominąć milczeniem ogólnej tendencyi, przez zjazd przyjętej, a będącej dla istniejących we współczesnej nauce prawa karnego prądów wysoce charakterystyczną.

Po bankructwie doprowadzających konsekwentnie do bankructwa pojęć o odpowiedzialności osobistej i celowości kar poprawczych teoryi antropologicznych i socyologicznych i zapanowaniu w nauce prawa kryminalnego teoryi kompromisowych na porządek dzienny kodyfikacyi karnych wszystkich krajów weszła kwestya unormowania, zgodnie z najnowszemi zdobyczami wiedzy, teoryi kar zarówno kryminalnych jak poprawczych. Opracowanie teoryi celowej, rozumnej kary—oto główny cel ostatniego zjazdu. Sformułował ten cel prof. von Hamel w sposób następujący: „mamy za zadanie skoordynować wymagania wolności indywidualnej z interesami społeczeństwa, pojętego jako całość. Niewolno nam dziś gwałcić indywidualność Wręcz przeciwnie niech ta indywidualność rozwija się możliwie szerzej, pełnej, wszechstronniej. Niech zniknąą wszelkie tamy w rozwoju rozumu, woli, talentu każdej jednostki. Indywidualność jest tą skrą, która rodzi płomienie, jest atramentem, który nieprzeparcie płynie skalistem łożyskiem życia W niej kryje się pierwiastek twórczy duszy narodowej Lecz należy baczyć, by dający światło i ciepło płomień nie przeszedł w pożar bezmyślnie niszczący wszystko co istnieje.

Trzeba się strzedz potopu, zalewającego falami swymi wszystko. W życiu niema harmonii pomiędzy indywidualnością a społeczeństwem Nauka winna skoordynować te dwie siły i stworzyć muzykę przyszłości: harmonię jednostki i społeczeństwa".

Jak widzimy, szerokie zakreślenie wytycznych dla prac zjazdu pozwala się spodziewać, że zjazd obecny zgromadzi bogaty materyał dla reform istniejących kodyfikacyi karnych. Z ogłoszonych już rezolucyi i uchwał na największą uwagę zasługują szczegółowo opracowane wnioski o reformie obrony społecznej przed jednostkami psychicznie upośledzonemi i recydywistami, tudzież o reformie istniejącego wykształcenia prawnego sędziów, reformie uwzględniającej współczesny stan nauki prawa karnego, psychologii i socyologii.

Kronika zagraniczna.

Ślub eks-króla Manuela. Onegdaj w Sigmaringen odbył się ślub zdetronizowanego króla portugalskiego Manuela z księżniczką Augustą Wiktoryą Hohenzollern. Uroczystość miała charakter prywatny, odbyła się mimo to nader okazale. W orszaku ślubnym znaleźli się: wielkoksiążęca para badeńska, wdowa po w. ks badeńskim Fryderyku I w. ks. Ludwika (córka cesarza Wilhelma I), książę Walii, rumuński następca tronu ks. Ferdynand z małżonką, wielko-książęca para koburska, książę Vandôme, książę Oporto, książę i księżna Aosta i inni. Ślubu udzielił nowożeńcom były patryarcha Lizbony kardynał Antonio-Mendes Bello, przemowę zaś wygłosił książę opat historycznego klasztoru w Einsiedeln. Jako przedstawiciel osobisty panującego domu Hohenzollernów występował w Sigmaringen drugi syn cesarza Wilhelma II — książę Eitel Fryderyk.

Pomnik twórcy kanału Suezkiego. W Primieyo w Tyrolu Południowym otwarto przed paru dniami pomnik właściwemu twórcy kanału Suezkiego, inżynierowi austryackiemu Aloizemu Negrelli.

Negrelli urodził się w r. 1799. Ojciec jego był włochem, matka — niemką. Młody Negrelli od młodości czuł pociąg do studyów technicznych. Pierwszem samodzielnem jego dziełem było znakomite jak na owe czasy ułożenie programu sieci kolejowej w Szwajcaryi i budowa kolei Bazylea — Zurych. Powołany do Wiednia opracował on do dziś dnia nie prześcigniony plan austryackich kolei południowych. W roku 1846 wespół z francuzem Talabot i anglikiem Robertem Stephensonem brał udział w konkursie planów budowy kanału Suezkiego. Plan Negrelli'ego został przyjęty i inżynier austryacki osobiście kierował robotami. Po śmierci Negrelli'ego w roku 1858 stanowisko jego zajął Lesseps i, ściśle stosując się do planów swego poprzednika, skończył wiekopomne dzieło, które — niezupełnie słusznie, bo pomijając właściwego twórcę, potomni nazwali kanałem Lessepsa.

Olbrzymie pismo. Socyalistyczny „Vorwärts" donosi, że konsorcyum, do którego należą Deutsche Bank, Dresdener Bank, Disconto Bank, Hamburg-Amerika Linie, Nord-Deutscher Lloyd, Blochme und Voss, Krupp, Loewe und Mauser, zamierza w najbliższej przyszłości przystąpić do wydawnictwa największej na świecie całym gazety p. t. „Zeitung der Zeitunge". Nowe pismo, mówiąc nawiasem, gorąco popierane przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, ma być organem imperyalistycznych partyi niemieckich, w szczególności zaś ma bronić interesów wielkiego przemysłu i kapitału niemieckiego. Prenumerata „Zeitung d. Z." będzie bardzo wysoka: 300 marek rocznie; wydawcy jednak liczą na to, że wszystkie konsulaty i kancelarye dyplomatyczne Niemiec za granicą będą musiały wypisywać nowe pismo, jako urzędowe.

„Archeolog".

Archeolog Uspienskij, którego wyboru na członka zagranicznego czeskiej akademii Umiejętności rząd austryacki nie potwierdził, jest specyalistą do starożytności południowo słowiańskich.

Przed dwudziestu laty założyła Rosya przy ambasadzie swej w Konstantynopolu instytut archeologiczny Dyrektorem mianowano Uspienskiego, który odtąd przez lat kilkanaście poświęcał się niemal wyłącznie dziejom ludów bałkańskich, ich wzajemnym pomiędzy sobą stosunkom i stanowisku względem Europy. Obok długiego szeregu rozpraw archeologicznych i historycznych zajmował się atoli Uspienskij na Bałkanach **propagowaniem rosyjskiego panslawizmu**, co u rodowitego rosyanina całkiem jest zrozumiałe.

Uspienskij powrócił następnie do Petersburga, lecz pozostał duszą propagandy „moskalofilskiej" wśród słowian południowych. Również więc zrozumiałem jest, że go rząd austryacki skreślił z listy kandydatów na członka instytucyi, której protektorem jest następca tronu tego właśnie państwa, przeciw któremu wymierzona była działalność polityczna Uspienskiego.

Dokonując jego wyboru, popełniła akademia czeska pewnego rodzaju — naiwność; demonstracyjny charakter wyboru w tym wypadku stanowczo — wykluczony.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

*** W handlu księgarskim ukazała broszura zawierająca artykuły p. Percowa, zamieszczane w „Nowem Wrem." (co dostatecznie mówi o ich kierunku) w okresie 1908—1912 r., poświęconych przeważnie kwestyi słowiańskiej. W jednym z tych artykułów p. Percow zarzucił prof. A. Pogodinowi zbytnie sympatye dla Austryi. Zarzut ten odpiera obecnie prof. Pogodin na łamach „Birż. Wied." w artykule polemicznym „Panrusyzm czy panslawizm". Przedewszystkiem prof. Pogodin stwierdza, iż p. Percow niepotrzebnie fatygował się wydając swą książkę. Problemat „panrusyzm czy panslawizm"—dziś już nie istnieje.

„Mądre życie przeszło do porządku dziennego nad tym problematem. Usunęło ono zupełnie „kwestyę słowiańską" jako taką. Powiedziało nam, że są sprawy i bóle polskie, czeskie, serbskie i inne, jak są również i rosyjskie, lecz ani panrusyzm, ani panslawizm,—niestety — nie mają żadnej przyszłości, ponieważ istnieją przeważnie poto, by rozłączać narody słowiańskie, nie zaś w celu ich łączenia".

Rosya przeoczyła chwilę decydującą o jej przyszłości słowiańskiej:

„Prawda—pisze p. Pogodin—był czas i wcale nie tak dawno: to wiosna 1908 r., potem zjazd praski,—czas, gdy Rosya mogła dokonać wielkiego narodowego czynu. Zamiast planowania bezużytecznej dla Rosyi i wyrządzającej polakom nową krzywdę sprawy wyodrębnienia Chełmszczyzny - należało rozwiązać jednym wspaniałomyślnym i mądrem porywem kwestyę polską. Wówczas pogodzony i zjednoczony z nami naród polski byłby tym mottem, po którym przeszlibyśmy do „panslawizmu" pod hegemonią Rosyi. Jednakże do tego nie doszło. Dlaczego? „Reakcya rosyjska nie usprawiedliwia sympatyi austrofilskich (mówi p. Percow) chociażby dla tej przyczyny, że Rosya i reakcya nie są pojęciami identycznemi—jak Austrya i hegemonia niemiecka". Tymczasem właśnie „reakcya rosyjska" przemawiała w imieniu Rosyi, jak przemawiała w ciągu lat stu i ona to pogrzebała słowiańską przyszłość Rosyi i poprowadziła słowiańszczyznę pomimo i wbrew woli Rosyi".

Obecnie po wypadkach na Blizkim Wschodzie Rosya stała się „mocarstwem żaglowem", które płynie dokąd wiatr wieje i coraz bardziej stawać się musi zależną od sąsiadów, będąc skrępowana traktatami handlowymi—na wzór Chin. — Jest to zdanie samego p. Percowa, zbankrutowanego propagatora „panrusyzmu". Prof. Pogodin w taki skrajny pesymizm nie wpada, lecz nie może bez żalu wspominać o tem, że „panslawizm" stał się dziś tylko „pięknem marzeniem poety". Lecz pozostawmy „umarłych, by grzebali swoje umarłe".

„Panslawizm" rosyjski, który narodził się po rozbiorach Polski—dźwigać musiał na sobie zawsze ciężar przekleństwa.. przeto cieszyć się wypada, że zmarł przynajmniej „śmiercią naturalną".

Informacye i pogłoski.

— Według obiegających pogłosek, wykładom religii w szkołach na Litwie i Białej Rusi zagraża nowe poważne niebezpieczeństwo. W tych bowiem zakładach naukowych, gdzie liczba uczniów katolików nie dosięga 150, ma być zaniechany wykład religii w każdej klasie, ale będą grupowane klasy sąsiadujące w taki sposób, aby z 7 realnych lub 8 filologicznych klas nie było więcej nad 3, najwyżej 4 grupy.

O ile ten nieprawdopodobny projekt dojdzie do skutku, młodzież katolicka zostanie faktycznie bez wykładów prawd Wiary świętej, ponieważ połączenie naprzykład 1, 2 i 3 klasy, tak samo jak i 4 z 5 i 6, etc., wyklucza stanowczo możność dostatecznego wyjaśnienia uczniom każdej zadawanej lekcyi, wskutek czego wykład będzie musiał być sprowadzony do prostej formy, lub do dawniejszego systemu zadawania „stąd—dotąd"! O wykładzie, o wyjaśnieniach, tak potrzebnych, mowy niema...

Jaki będzie miał rezultat podobny system, dążący do obniżenia poziomu religijnego, zgadnąć nie trudno.

— Ukończone zostało opracowywanie projektu reorganizacyi departamentu górniczego i podwładnych mu instytucyi. Utworzone mają być cztery nowe okręgi górnicze i zorganizowany nowy departament gospodarki górniczej.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało reformę ziemstw rosyjskich rozpocząć od wprowadzenia nowej ordynacyi wyborczej do ziemstw. W tym celu departament do spraw gospodarki miejscowej zbiera dane statystyczne, dotyczące wyborów do ziemstw za lat kilkanaście. Kurye szlachecka, nieszlachecka i włościańska będą skasowane i ziemstwo stanie się instytucyą bezstanową. Cenzus ma-

jątkowy również zamierzono skasować i prawo wyborcze nadać wszystkim opłacającym podatki ziemskie w miastach od nieruchomości, oszacowanych na 1,000 rb, po wsiach od — 500 rubli. Prawo udziału w wyborach przysługiwać będzie tylko osobom, opłacającym podatki ziemskie najmniej dwa lata. Kobiety korzystać mają z biernego prawa wyborczego, lecz winne przelewać swe prawa na mężów, synów i krewnych. Włościanie będą podzieleni na dwie kategorye: włościan-właścicieli i włościan władających wspólnotami. Pierwsi korzystać będą ze wszelkich praw przysługującym obywatelom ziemskim.

— W Moskwie pomiędzy 8 — 10 października r. b. odbędzie się zjazd ziemski poświęcony sprawom przemysłu drobnego.

— Zarząd główny wewnętrznej komunikacyi wodnej opracował projekt prawa o kredytach na śluzowanie porohów Dnieprzańskich, lecz powstrzymuje się z wniesieniem projektu powyższego do rady ministrów, ponieważ napłynęły liczne deklaracye kapitalistów prywatnych, podejmujących się dokonania owych robót na warunkach bardzo dogodnych dla skarbu.

Z życia rosyjskiego.

—§—

Zamknięcie „Rus. Mołwy". D. 21 sierpnia przestała wychodzić, jak informowaliśmy już naszych czytelników, gazeta „Russkaja Mołwa" wydawana w Petersburgu przez przedstawicieli „grupy postępowej" Dumy Państwowej i przemysłowców. Pismo to zaczęło wychodzić d 9 grudnia ubiegłego roku — „Rus. Mołwy" ukazało się 247 numerów za czas jej istnienia „R. M." skazana była administracyjnie 25 razy na zapłacenie grzywien po rb. 500. Tyleż razy redaktor był pociągany do odpowiedzialności sądowej.

Pismo przestało wychodzić dla braku środków.

Skandaliczna historya. Niedawno we wsi Ladowskoje-Bałkowskoje, powiatu miedwieżeńskiego — w cerkwi Pokrowskiej wypełnionej przez parafian, w czasie nabożeństwa miało miejsce następujące gorszące zajście. Pomiędzy parochem a dyakonem wynikło jakieś nieporozumienie na gruncie obrachunków pieniężnych. Domagając się od dyakona zwrotu 5 rb paroch schwycił go przy ołtarzu za gardło i pobił dotkliwie. Dyakon z rozwianymi włosami wypadł z za „carskich wrót"—wślad za nim ukazał się „psałomszczik" usiłujący zatrzymać uciekającego i zmusić go do zamilczenia.

Niebawem parafianie ujrzeli i parocha, który na całą cerkiew zaczął łżyć dyakona. Donoszą o tem „Birżew. Wiedom."

Listy z nad Wilii.

Jeszcze nie rozpoczął się rok szkolny, a już po ulicach Wilna uwijają się mundurki szkolne; zaniepokojenie wyziera z oczu tej młodzieży, bo oto zapędziła ją przedwcześnie do murów miasta konieczność odbycia „poprawek" po niezadawalających władzę szkolną egzaminach. Już wymęczeni i zdenerwowani, rozpoczną rok szkolny, a tu jeszcze grozi widmo bezwzględnego dozoru pozaszkolnego, o którem coraz częstsze krążą pogłoski.

W sprawie języka ojczystego, w wykładach religii, ks. administrator wydał cyrkularz do duchowieństwa dyecezyi wileńskiej. Powołuje się w nim na departament spraw duchownych, który zakomunikował mu przepisy dawne i obecne, odnośnie do określania języka ojczystego uczni.

Jak wiadomo, ostatnią instancyą w tej sprawie jest obecnie inspektor, dyrektor szkół ludowych, albo kurator okręgu naukowego. Ks administrator po zacytowaniu przepisów, czyni taką uwagę:

„Uważam za obowiązek dodać, że niezależnie od ustanowionych przez władzę naukową sposobów określania języka ojczystego katolików, wam jako nauczycielom i sługom ludu, język jego dobrze jest znany i dlatego też katolicki katecheta, w dziedzinie wykładu prawd wiary świętej, winien być dalekim od wszelkich pobudek politycznych, a mieć jedynie na względzie potrzeby i pożytek duchowny wiernych i bynajmniej nie dopuszczać, by przeciw woli i życzeniu wiernych, narzucano im język, którego oni w dostatecznej mierze nie rozumieją i nie życzą sobie".

Zarząd wileńskiego okręgu naukowego poruszył bardzo ważną sprawę rozwoju nauki rzemiosł w niższych szkołach miejskich i wiejskich okręgu. Z inicyatywy samego społeczeństwa ideę tę w życie wprowadzano, ucząc w przeróżnych zakładach wychowawczych rozmaitych rzemiosł, a teraz głównie zwrócono uwagę na naukę tkactwa.

Tworząca się w Wilnie spółka tkaczy wysunęła projekt werbowania do tej gałęzi przemysłu wychowańców ochron miejskich. W murach pofranciszkańskich ustawione będą warsztaty i chłopcy pozostający pod opieką miejskiego kuratoryum nad biednymi uczyć się będą systematycznie tkactwa, by kiedyś mogli wejść do spółki tkackiej jako fachowcy. Wytworzy się tym sposobem podstawę do kooperatywy w tej gałęzi wytwórczości domowej Projekt z pewnością zostanie urzeczywistniony i w Wilnie powstanie ognisko, skąd wychodzić będą zawodowi tkacze.

Wileńskie Pogotowie ratunkowe zwróciło na siebie uwagę gubernatora: doniesiono mu o wielkiem przestępstwie zapisywania chorych po polsku i udzielania w tymże języku wyjaśnień, gdy kto się po nie zgłasza. Oburzony tem gubernator zwrócił się do prezesa Pogotowia z żądaniem, by na pytania odpowiadano po rosyjsku i wszystkie zapisy prowadzone były w języku urzędowym.

Towarzystwo rolnicze wileńskie rusza się energicznie urządzając szereg bardzo pożytecznych kursów; komitet hodowlany zwołuje na 3 miesięczne kursy hodowlano mleczarskie dla asystentów kontroli obór do Biniaków, jak również na miesięczne kursy dla rozwojów obór i gospodarzy wiejskich do majątku Sielce w pow. dziśnieńskim.

Komitet agronomiczny urządza pokaz karczowania i środków do rozsadzania pni na leśnych porębach w maj. Bujwidiszki.

Kwestya wyzyskania pni jako materyału opałowego, wobec drożyzny drzewa, umożliwiając najlepszą eksploatacyę, jest dziś sprawą aktualną, pokaz więc zapowiedziany budzi zainteresowanie.

Pisma miejscowe donoszą o ciekawej decyzyi ministeryum sprawiedliwości, dzięki której skarb państwa obowiązany jest wypłacić przedsiębiorcy budowlanemu procenty za 39 lat W 1858 r. przedsiębiorca Globus wystawił budynki parafialne w 4 parafiach prawosławnych w pow. wileńskim. Obrachunek z przedsiębiorcą prowadzony był przez 10 lat i w 1868 r. postanowiono zapłacić mu 10,741 rb. Pieniądze jednak spadkobiercy Globusa otrzymali na mocy ukazu senatu dopiero w 1904 r. i wówczas zażądali wypłacenia procentów za czas zatrzymania bezprawnego ich pieniędzy. Sprawa ciągnęła się do 1913 r i wreszcie senat uznał ich żądania za legalne i skarb będzie musiał wypłacić około 50,000 procentów.

E. W.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— W tych dniach spodziewane jest przybycie do Kijowa dwóch licznych wycieczek z Warszawy. Jedną z nich urządza warszawskie Stowarzyszenie techników, druga zaś zorganizowana została przez grupę przemysłowców warszawskich.

Zarząd wystawy zwrócił się do p. Michała Bukowińskiego z prośbą o powitanie wycieczek i opiekowanie się niemi podczas pobytu w Kijowie.

— W ostatnich dniach znacznie wzrosły dochody tramwaju wystawowego. Jednego z ubiegłych dni dochód z tramwajów dosięgnął 273 rb. 90 kop.

— Wieczorem dnia 22 sierpnia zwiedzali wystawę wszyscy prawie uczestnicy zjazdu pożarniczego. Po przybyciu na wystawę członkowie zjazdu podzielili się na grupy, które oglądały poszczególne pawilony.

— Wezenczucka stacya doświadczalna nadesłała na wystawę nader zajmujące eksponaty z zakresu prac stacyi, a także materyały i dane, które demonstrowane były na wystawie doświadczalnictwa w Petersburgu.

— Dnia 23 sierpnia z parku Aleksandrya br. M Branickiej przybyła na wystawę okazała kolekcya warzyw do działu ogrodnictwa. W skład tej kolekcyi wchodzą pomidory, kalafiory, sałata, fasole i mnóstwo innych zielenin i ziół kuchennych. Razem kolekcya liczy 90 odmian.

— Dn. 22 sierpnia kasa wystawy sprzedała 7,128 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 465 548 osób.

Zebranie wystawców.

Wczorajsze ogólne zebranie eksponentów wystawy było niezbyt liczne, lecz zato nadzwyczaj ożywione. Zagaił obrady członek biura wystawców p Fryszberg, poczem na przewodniczącego obrano p Janowskiego.

Na porządku dziennym—kwestya dalszej działalności biura wystawców, która wywołuje gorące, chwilami nawet burzliwe debaty.

Kilku mówców wypowiada się za rozszerzeniem zakresu działalności biura, oraz wskazuje na moralny obowiązek eksponentów podtrzymywania finansowo stworzonej przez siebie instytucyi; biuro powinno energiczniej zająć się zbieraniem pieniędzy oraz dołożyć starań aby działalność jego stała się dla wszystkich widoczna, ponieważ dotychczas wielu wystawców o działalności tej nie wie nic, lub prawie nic, gdyby zaś wszyscy eksponenci przekonali się o użyteczności biura, bezwątpienia żaden z nich nie uchylałby się od składek.

P. Dymnik zaznacza, iż biuro wystawców z powodzeniem mogłoby się zająć sprawą przewodników i objaśniaczy wystawowych, których należałoby zaprosić i asygnować pewną sumę na ich utrzymanie. Poza tem biuro mogłoby przystąpić do wydawania niewielkiego dziennika, poświęconego wystawie.

P. Fryszberg wskazuje na to, iż nie wszyscy członkowie biura brali czynny udział w jego pracach; użytecznych pracowników liczy biuro zaledwie pięciu, dlatego też mówca proponuje zebraniu wybranie członków dodatkowych, którzy swą produkcyjną pracą mogliby ożywić działalność biura.

Powyższa uwaga p. Fryszberga stała się hasłem do krytycznych wystąpień przeciwko działalności biura. P. Szanc stawia wniosek o zupełnem zamknięciu biura wobec braku środków, których eksponenci udzielają bardzo niechętnie oraz dlatego, iż większego pożytku przynieść ono nie może. Główny cel biura — uporządkowanie wystawy — został, zdaniem mówcy, już osiągnięty, i dlatego dalsze istnienie biura nie ma najmniejszej racyi bytu

Odmiennego nieco zdania jest p. Borsuk, który uważa, iż biuro wystawców zajęło nieodpowiednie stanowisko względem komitetu i dlatego nie cieszy się należytą powagą. Uznając jednak potrzebę biura, mówca przypuszcza, iż niektóre usterki dadzą się usunąć.

Oponując przeciwko tego rodzaju zarzutom, p. Fryszberg zwraca uwagę, iż krytykować jest znacznie łatwiej niż pracować, i przypomina poprzedniemu mówcy, iż sam on, jako członek biura, nie robił nic prawie. W końcu mówca oświadcza, iż zdecydował się ustąpić z biura.

Dyskusya zaczyna przybierać formy namiętne i burzliwe. P. Zejdel przypomina p. Borsukowi jego oświadczenie na jednem z posiedzeń komisyi, iż działalność biura nie warta jest nawet kosztu spalanej elektryczności. P. Szanc powtórnie podnosi kwestyę zupełnej likwidacyi biura. Wszczyna się hałas i zamieszanie. Przewodniczący dzwoni, nawołując do porządku.

Po uspokojeniu się namiętności następuje szereg przemówień rzeczowych; w rezultacie kwestyę dalszego istnienia biura przewodniczący oddaje pod głosowanie i zebranie jednogłośnie wypowiada się za koniecznością dalszego istnienia biura wystawców.

W dalszym ciągu obradowano nad kwestyą niezbędnych na utrzymanie biura funduszów. Niektórzy z obecnych doradzali, aby wogóle zredukować wydatki na biuro, którego urzędnicy otrzymują zbyt wysokie pensye; pozatem proponowano zmniejszenie liczby urzędników, ze względu, iż działalność biura została obecnie ograniczona. P. Fryszberg zaznaczył, iż pracownicy biura oddawali się dotychczas pracy bez zbytniej energii, lecz przy dobrych chęciach praca ich mogłaby być bardziej produkcyjna. Niektórzy wystawcy zwracali uwagę na to, iż zredukowanie liczby urzędników jest obecnie rzeczą niemożliwą, ponieważ wszyscy pracownicy zostali angażowani na cały czas trwania wystawy, wysokość zaś ich pensyi została określona i zatwierdzona przez ogólne zebranie wystawców. Zwrócono również uwagę, iż w razie zmniejszenia pensyi urzędnicy mogą opuścić biuro, nowych zaś doświadczonych i obeznanych z wystawą trudno będzie znaleźć.

P. Citron dowodził, iż opłatę na utrzymanie biura należy określić w ilości 5 rb; taką kwotę ofiaruje bezwątpienia każdy i zbierze się suma zupełnie dostateczna na utrzymanie biura aż do zamknięcia wystawy. Tenże mówca oraz szereg innych osób wypowiada się za koniecznością zwołania ponownie ogólnego zebrania wystawców z większą ilością uczestników w celu wyjaśnienia zapatrywania ogółu eksponentów na działalność biura. P. Citron proponuje obecnym, aby obchodząc pawilony starali się zebrać na to zebranie jaknajliczniejszy zastęp wystawców.

Zebranie uchwala zwołać ogólne zebranie eksponentów na 26 sierpnia.

O godz. 12 ej w nocy zebranie zostało zamknięte.

Wystawa koni

W onegdajszym numerze podaliśmy w skróceniach opisy stajen M. hr. Branickiej, Wł. hr. Branickiego, W. ks. Lubomirskiego oraz Romana ks. Sanguszki.

Brak miejsca nie pozwala nam na opisanie wszystkich, choćby tylko polskich stajen, biorących udział w wystawie, aczkolwiek pragnęlibyśmy możliwie najszczegółowiej potraktować tę piękną wystawę koni, na którą w znacznej mierze złożyły się rasowe okazy, wykodowane w stajniach polskich.

Postaramy się jednakże choć w krótkości w numerze dzisiejszym i jutrzejszym wyliczyć nasze stajnie, a więc:

Stajnia zarodowa hrabiów Ścibor-Marchockich z Łozowatki (pow. elizawetgradzkiego, gub. chersońskiej) posiada matek 30, reproduktorów—4 i źrebiąt 60. Przyprowadziła 7 koni półkrwi, z pośród których wyróżnia się wysoki na 2 arsz i 4 wersz, ogier „Djoryt" i klacz „Szumna", wysoka na 2 arsz. i 4 i pół werszka.

Józef hr. Potocki z Antonin przyprowadził na wystawę osiem koni, z których pełnej krwi arabskie zwracają powszechną uwagę. Stajnia J. hr. Potockiego posiada 9 reproduktorów, 85 matek oraz 140 źrebiąt arabów lub pół-krwi.

Ksawery hr. Branicki, właściciel stajni zarodowej w Uzinie, posiada w hodowli reproduktorów 10, matek—75, źrebiąt 53. Z tych przyprowadzono 8 okazów—wierzchowców, a wśród nich wyróżniającego się „Chabata", ogiera gniadego, dwulatka, pół-krwi.

Stajnia zarodowa p. Kazimierza Piaszczyńskiego ze Snopkowa (gub. i pow. lubelskiego), znana w Królestwie Polskiem z doborowych wierzchowców, posiada 3 ch reproduktorów, 45 matek i 107 źrebiąt. Pan Piaszczyński przyprowadził łącznie z „Warszawską delegacyą chowu koni" 7 koni, z których wyróżniają się „Filut", „Artystka" i „Frant". Tego ostatniego, wałacha ciemnogniadego pół krwi, nabył za 1,400 rb. p. Dawydow.

P. Kazimierz Jaroszyński z Kublicza (na Podolu) przyprowadził 8 koni, z których jeden, a mianowicie klacz trzyletnia, własnego chowu, „Niewiaża" padła wczorajszej nocy z niewiadomej przyczyny po krwotoku płucnym; podejrzewają uduszenie się w zaplątanej trenzli. Stajnia p. Jaroszyńskiego posiada dwuch reproduktorów, 50 matek, oraz 57 źrebiąt.

Sąsiad p. Jaroszyńskiego, p. Karol Frycz z Ogijówki (pod Kubliczem na Podolu), właściciel stajni zarodowej, posiadającej 12 matek oraz 13 źrebiąt, przyprowadził na wystawę 8 koni, z których, wyróżnia się „Detestable" ogier ciemno-gniady trzyletni, wysoki na 2 arsz. 4 werszki.

Stajnia p. Tadeusza Potockiego z pod Kazimirówki (pow. skwirskiego) hodująca kłusaki orłowskie, posiada 4 reproduktorów, 37 matek i 34 źrebiąt i przyprowadziła 8 koni, z których na uwagę zasługuje klacz szpakowata „Ałupka", wysokości 2 arsz. i 4 werszki, a z nią źrebię kilkomiesięczne, metys, wartości 800 rb.

Odkładając dalszy przegląd wystawy do numeru jutrzejszego, podajemy poniżej wykaz koni, które otrzymają następujące odznaczenia:

W dziale koni wierzchowych.

Grupa I.

„Minin" p. A. Boboszko, premia I, 800 rb. oraz puhar Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza.

„Książę Pan" ks. Wł Lubomirskiego—pr. II, 400 rb., oraz—prawo do medalu złotego.

„Karmazyn" tego samego hodowcy — pr. II, 400 rb., oraz—prawo do medalu złotego.

„Galop" Łazarewów — pr. III, 200 rb., oraz—prawo do medalu złotego.

„Gromobój", stajni Janowskiej, dostanie świadectwo na prawo otrzymania III premii i prawo do wielkiego medalu srebrnego.

„Konkurs", stajni Janowskiej, dostanie takie same, jak poprzedni odznaczenia.

„Mamur", Łazarewów, ze stajni Ursyna-Niemcewicza, otrzyma III premię, 200 rb., oraz mały medal srebrny.

„Ferdan", ks. Wł. Lubomirskiego, otrzyma III premię, 200 rb, oraz wielki medal srebrny.

„Merri Dżek", własność p. Maliczowej, gwóźdź wystawy, dostanie prawo do otrzymania medalu złotego.

Grupa II.

„Irtysz", ks. R. Sanguszki, otrzyma I premię, 400 rb, oraz wielki medal srebrny.

„Dorcszenko", tego samego właściciela—II premię, 200 rb, oraz—prawo do otrzymania wielkiego medalu srebrnego.

„El-Chakim", hr. M. Branickiej—III pr., 100 rb. i prawo do wielkiego medalu srebrnego.

„Wallis", hr. Ks. Branickiego—prawo do wielkiego medalu srebrnego.

„Hardy", hr Wł. Branickiego—mały medal srebrny.

„Harem", J. Jełowickiego — mały medal bronzowy.

„El-Giaur", hr. M. Branickiej—list pochwalny.

„Elegant", hr. M Branickiej — list pochwalny.

Grupa III.

„Załon", stajni Dubrowskiej, otrzyma premię I, 500 rb. oraz wielki medal srebrny.

„Chabat", hr. Ks. Branickiego—II prem., 250 rb., oraz mały medal srebrny.

„Piklok" tego samego właściciela—II pr, 250 rb., oraz medal bronzowy mały.

„Bankiet" tego samego właściciela—III prem, 125 rb, oraz medal bron[illegible]

„Ali Bej", W. Wolskiego—III prem, oraz 125 rb.

„Röderer II", p. Domańskiego—III prem oraz 125 rb.

Grupa IV.

„Bar" hr. M. Branickiej—I prem, 400 rb., oraz wielki medal srebrny

„Ner" p. S. Miłobędzkiej — I prem, 400 rb., oraz mały med. srebrny.

„Postrel" N.-Alek. stajni zarod.—II prem., oraz prawo na mały med. srebrny.

„Zaporożec" p. Boboszki — II prem, 200 rb. oraz medal bronzowy.

„Kruszewan" p. Boboszki — II prem., 200 rb. oraz medal bronzowy.

„Lucyfer" W. Tryfanowskiego—II prem., 200 rb. oraz list pochwalny.

„Kotik" A. Rebindera—II prem., 200 rb, oraz list pochwalny.

„Filut" K. Piaszczyńskiego — II prem., 200 rb.

„Dramaturg", stajni Janowskiej — prawo do III premii.

„Żak" W. Podgórskiego — III prem, 100 rb.

„Zan" tego samego właśc.—to samo.

„Bleriot" M. Iwanienki — III prem, 100 rb.

„Detestable" K. Frycza—III prem., 100 rb.

„Argamak" O. Szaufusa — III prem., 100 rb.

„Orsagh" K. Frycza—III prem., 100 rb.

„Oberek" tego samego właść. — to samo

Grupa V.

„Gwoździk" — świadectwo na I pr. i prawo na medal złoty.

„Rigolleto" — prem. I, 600 rb., oraz puhar Tow. wyścigów i medal złoty.

„Signorita" — II pr., 300 rb, oraz wiel. med. srebrny.

„Terebeła"—II pr. 300 rb, oraz list pochwalny.

„Miss Pal"—III pr. 150 rb. oraz list pochwalny.

„Bengalja"—III pr. 150 rb. i list pochwalny.

„Medaille-D'or"—III pr. 150 rb. i list pochwalny.

„Wiała"—I pr. 400 rb. (jednoroczniaczka)

Dział koni użytkowych wierzchowych.

Grupa I.

„Frant"—p. K. Piaszczyńskiego—I pr. 200 rb, oraz prawo do mał. med. złotego.

„Faworyt"—tego sam. właśc.—I prem 200 rb., oraz wielki medal srebrny.

„Reduta"—pp. Kurtza i Huszczo—I prem 200 rb. oraz wielki medal srebrny.

„Goldferner"—p. A. Budnego—II prem., 100 rb, oraz medal srebrny,

„Farys"—p. K. Piaszczyńskiego—II prem., 100 rb., oraz prawo do med. srebr.

„Buława"—p. Olszewskiego—II prem. 50 rb, oraz prawo do med. srebr.

„Naiwny"—p. S. Miłobędzkiego—III prem, 50 rb oraz medal bronzowy.

Wszystkich koni w tej grupie premiowano 21.

Grupa II.

„Francesco" p. Olszewskiego — prawo do medalu złotego.

„Flirt" p. Piaszczyńskiego—medal srebrny mały.

Wszystkich koni w tej grupie premiowano 16, oraz 3 grupy zbiorowe, a mianowicie:

6 koni p. K. Piaszczyńskiego—prawo na medal złoty.

6 koni p. S. Kurtza—wielki medal srebrny, i 5 koni T. ks. Kurakinowej—mały medal srebrny.

Orłowskie kłusaki i metysy otrzymały 67 nagród.

Użytkowe zaprzęgowe konie — 8 nagród, oraz 5 grup zbiorowych.

Dział koni roboczych.

„Moszcz", Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza — nagrodzony został puharem wielkoksiążęcym przez komisyę. Właściciel jednak przeznaczył nagrodę koniowi „Mieczta", p. P. Gawryłowa, który otrzyma również medal złoty.

„Karauł" stajni Dubrowskiej — medal złoty.

„Magazyn" tej samej stajni—to samo.

„Lokla"—świadectwo na medal srebrny, prócz wyżej wymienionych: 5 koni otrzyma wielkie medale srebrne, 2 konie — świadectwa na wiel. med. srebr., 4 konie—małe medale srebrne, 6 koni—świadectwa na med. srebr, 13 koni—medale bronzowe, 3 konie—świadectwa na med. bronz., 10 koni — listy pochwalne.

Za grupy otrzymały odznaczenia: stajnia dubrowska—medal złoty, stajnia p. Gawryłowa—wielki medal srebrny, stajnia hr. Tołstoja—to samo stajnia p. Czaplicowej—wiel. med. srebrny, stajnia ks. Kantakuzowowej i hr. Sperańskiej—mały medal srebrny.

Nagrody pieniężne otrzymało 6 koni i wyjątkową premię 1 koń, oraz za grupy—14 koni stepowych.

Wszystkie konie, czystej rasy ardeny p. Gawryłowa w ilości 8 okazów, otrzymały nagrody.

Wiadomości powyższe zdobyliśmy wczoraj późnym wieczorem od osób dobrze poinformowanych; udzielone zostały specyalnie „Dziennikowi Kijowskiemu". Nie są one bynajmniej wyczerpujące, ale dla braku czasu i miejsca na nich tymczasem poprzestać musimy.

Ogłoszenie i wręczenie przyznanych nagród nastąpi dzisiaj o godz. 4-ej po południu.

Dzisiaj komisya remontowa ostatni dzień poświęci zakupowi koni „do remontu".

Komisya ma zakupić jeszcze około 20-tu koni; dotychczas nabyto od p. Olszewskiego 35 koni, płacąc od 350 rb. do 700 rb, czyli przeciętnie po 475 rb.; od p. Wermińskiego komisya kupiła 16 koni, płacąc przeciętnie po 390 rb.; od p. Domańskiego — 28 koni po 400 rb. i od p. Łady — 22 konie po 360 rb. Prócz tego p Olszewski sprzedał do Kubańskiej stajni zarodowej 11 ogierów po 1100 rb. głowa w głowę i kilka klaczy od 1000 do 1400 rubli.

Zjazd przeciwepidemiczny.

Dnia 16 sierpnia w sali aktowej uniwersytetu prezes kijowskiego ziemskiego zarządu gubernialnego, p. Sukowkin, zagaił pierwsze posiedzenie zjazdu, witając zjazd w imieniu kijowskiego ziemskiego zarządu gubernialnego i życząc powodzenia jego pracom.

Pierwsze posiedzenie zjazdu rozpoczęło się od wysłuchania przemówienia zarządzającego biurem sanitarnem kijowskiego ziemstwa p. Howsiejewa, występującego w imieniu komisyi organizacyjnej, który dał historyę zjazdu, oświetlił konieczność zjazdów periodycznych—dla planowej walki z epidemią, wypracowania szczegółów takowej, ujednostajnienia jej i t. d.

Po wysłuchaniu z kolei bardzo ciekawego referatu pomocnika głównego inspektora lekarskiego p. Szmidta o projekcie prawa sanitarnego, złożonym przez rząd do Dumy Państwowej i referatu naukowego prof. Pawłowskiego o dżumie, zjazd przystąpił do wyborów. Zostali wybrani na wiceprezesów: ziemski lekarz sanitarny z Charkowa p. Igumnow i prezes ekaterynosławskiego ziemskiego zarządu gubernialnego p. von Hesberg.

Zjazd podzielił się na 4 sekcye: ziemską, najludniejszą, miejską, fabryczną i sekcyę okręgu komunikacyi lądowych i wodnych.

Zaznaczyć należy, że według projektu prawa referowanego przez p. Szmidta, troska o stan zdrowotny ludności, o ochronę wód, powietrza i gruntu od zanieczyszczań—leży na organizacyach społecznych, samorządach ziemskich i miejskich. Ta ostatnia organizacya winna przeprowadzić racyonalną asenizacyę miast przez urządzenie wodociągów i kanalizacyi, przez regestracyę budowy nowych gmachów i domów i kontrolę odnawiania domów starych (skasowanie suteren, odpowiednia ilość światła, przestrzeni, ubikacye etc.)

Według projektu nowego prawa sanitarnego, pozwolenie na budowę winno być sankcyonowane przez miejskiego lekarza. Utworzona ma też być organizacya inspektorów mieszkań, którym przysługuje prawo kontrolowania stanu zdrowotnego lokali wynajmowanych i gmachów publicznych. Za przekroczenie przepisów obowiązujących przewiduje projekt karę do 3 miesięcy więzienia lub 500 rb.

Projekt nowego prawa powierza organizacyom sanitarnym wymienionych instytucyi nadzór nad produktami spożywczymi (kara za falsyfikacyę produktów spożywczych—pozbawienie prawa handlu od 1 — 8 lat), regestracyę umarłych, dozór nad cmentarzami i wreszcie stwarzanie krematoryów. Projekt prawa znacznie rozszerza zakres działalności i pełnomocnictwo samorządów miejskich i ziemskich, gdyż pozwala im na wydawanie sanitarnych przepisów obowiązujących, a tem samem stawia organizacyę sanitarną na jedyną racyonalną drogę, t. j. powierza ją samemu społeczeństwu.

Drugie posiedzenie zjazdu odbyło się tegoż dnia wieczorem. I odtąd zjazd odbywa swe posiedzenia systematycznie 2 razy dziennie. Wieczory zajmują posiedzenia sekcyi, większą część dnia — posiedzenia sekcyi zjednoczonych. Zjazd, jak widzimy pracuje intensywnie. Może mu bowiem zabraknąć czasu na wysłuchanie 30 referatów, na debaty nad nimi i mozolną pracę w sekcyach.

Już same tytuły referatów wskazują kierunek prac zjazdu. Chodzi o szczegółowe wypracowanie całego szeregu norm dotyczących sanitarnych urządzeń.

Zadania poruszone odtąd przez ten szereg referatów dadzą się sprowadzić do kilku kategoryi—mamy więc: Kwestyę ochrony wód i dostarczanie wody do picia; sprawę tę wyświetlają aż cztery referaty.

Dwa referaty prof. politechniki kijowskiej p. Kirkora „o ściekach fabrycznych" i „ściekach szpitalnych", doktora Mielnikowa „o studniach artezyjskich" i doktora Jermolińskiego „o dostarczaniu wody ludności wiejskiej i o ulepszeniach w sposobach takowego. Zjazd uznał wielką doniosłość poruszonych zagadnień i po dość ożywionych debatach powziął następujące uchwały

Ścieki zakładów fabryczno-przemysłowych winny być oczyszczane, zanim zostaną spuszczone do publicznych zbiorników wody (rzeki, stawy, sadzawki). Pożądane jest, aby ziemstwa postawiły sobie za zadanie bieżące—badanie ścieków fabrycznych i kontrolę nad nimi. Tam, gdzie niema żadnej organizacyi sanitarnej, konieczne jest stworzenie organizacyi, zadaniem której byłby dozór nad oczyszczaniem ścieków fabrycznych i ochrona publicznych zbiorników wody.

Ścieki szpitalne winne być oczyszczane za pomocą filtrów biologicznych lub pól irygacyjnych po uprzedniem odkażeniu.

Uchwała o sposobach dostarczania wody brzmi tak:

Bieżącem i ogromnie ważnem zadaniem praktycznem ziemstwa w dążeniu do uzdrowotnienia kraju winno być zbadanie sposobów dostarczania wody i ulepszanie tych sposobów. Dla większej celowości i produkcyjności zadania te winny być powierzone ziemskim zarządom gubernialnym. Zadania te wypełniać ma zarząd ziemski gubernialny za pośrednictwem ziemstw powiatowych i kuratoryów sanitarnych. Zakres i plan badań winny być zastosowane do celów, które się chce osiągnąć i do warunków miejscowych. Prace nad badaniami i ulepszeniami sposobów dostarczania wody winny byćześrodkowane w oddziałach hydraulicznych i sanitarnych przy zarządach gubernialnych. W wypracowaniu planu ogólnego niezbędny jest współudział wszystkich zainteresowanych sposobami dostarczania wody oddziałów ziemstwa, a więc oddziału hydraulicznego, sanitarnego, ubezpieczeniowego, agronomicznego i weterynaryjnego. Wykonanie samego planu winno być powierzone oddziałom hydraulicznemu i sanitarnemu, prace których powinne być ujednostajnione.

Jako fundusz na wprowadzenie w życie powyższej uchwały może być 1) specyalny kapitał ziemstw gubernialnych, 2) sumy przeznaczone na ten cel przez ziemstwa powiatowe, 3) sumy miejscowych organizacyi społecznych, 4) kredyt melioracyjny, 5) kapitał ubezpieczeniowy, 6) zapomoga ze specyalnych funduszów państwowych i inne źródła. Pożądane jest powołanie przez ziemstwo i innych organizacyi dla

uskutecznienia planu uchwały. Uchwała powyższa zapadła na skutek referatu doktora Jarmolińskiego.

Referat d-ra Mielnikowa wywołał następującą uchwałę. Najlepszym sposobem zaopatrywania się w wodę są studnie z typu artezyjskich, lecz mniejszej głębokości. Koszt takiej studni wynosi przeciętnie 285 rb., t. j. prawie tyle, co zwykła, dobra studnia cembrowana. Zjazd gorąco poleca ten typ studni, który okazał się doskonałym w praktyce w guberniach charkowskiej i taurydzkiej.

Drugiem zagadnieniem, któremu udzielono nie mniej czasu, jest popularyzacya wiadomości lekarsko-hygienicznych wśród ludu. Szereg referatów wszechstronnie oświetlił to zagadnienie. W kwestyi popularyzacyi hygieny i medycyny zjazd zadecydował: uznając wielką wagę szerzenia wiadomości hygienicznych wśród ludu, jako jednego z najgłówniejszych czynników zwalczania epidemii — zjazd uchwala: jednocześnie z szerzeniem teoretycznych wiadomości hygienicznych winna być przeprowadzana praktyczna popularyzacya drogą tworzenia instytucyi sanitarnych — kąpieli, pryszniców szkolnych i t. p., dalej drogą zastosowania wszelkich przepisów hygieny przy budowie wszystkich zakładów, obsługujących ludność — szkół, szpitali, urzędów, składów ziemskich. Wykroczenia wymienionych instytucyi przeciw przepisom sanitarnym mogą całkiem niweczyć znaczenie teoretycznej popularyzacyi.

Popularyzacya hygieny w szkołach ludowych winna być prowadzona drogą czytanek z specyalnych wypisów, jak również przez wyrabianie w uczniach przyzwyczajeń hygienicznych. Systematyczne wykłady, pogadanki, organizacya wystaw i wszystkie sposoby szerzenia wiadomości hygieny i medycyny dla ludu w języku dostępnym powinny być wykorzystane przez instytucye społeczne. Przy debatach nad uchwałą powyższą oklaskami witał zjazd mówców, dopominających się o język rusiński w szkołach.

Dalsze prace zjazdu dotyczyły ogólnych zasad i szczegółów organizacyi walki z epidemiami. Zagadnienia ogólne i sposoby praktyczne wyświetlił cały szereg referatów. Toczyły się ożywione debaty. Rezultatem ich cały szereg uchwał, z których przytoczymy najbardziej zasadnicze.

Zjazd uznał za konieczne stworzenie na wydziałach lekarskich katedry bakteryologii i medycyny społecznej, ponieważ dwie metody połączone być winny dla planowej walki z epidemiami: metoda bakteryologiczna i statystyczna. Dalej zjazd uchwalił, że „dla badań epidemicznych, wyświetlenia ruchu epidemii, dyagnostyki chorób zakaźnych i rozstrzygnięcia zagadnień sanitarnych konieczna jest sieć bakteryologicznych laboratoryów z odpowiednim personelem i instalacyą, jak również centrum naukowe, kierujące ich pracami i związane z ogólną organizacyą sanitarną (propozycya prof. Zabołotnyja).

Kilka referatów dotyczących poszczególnych kwestyi walki z epidemiami zostało oddane dla rozpatrzenia i dla wypracowania uchwał specyalnej komisyi. Ten los spotkał referat prof. Pawłowskiego „o wzorowych ziemskich zakładach do sporządzania szczepionki ospy", dalej referat d-ra Udowenko „o zasadach organizacyi szczepienia ospy w obecnym stanie sieci lekarskiej ziemskiej". Opracowanie zadań i obowiązków lekarzy sanitarnych i epidemiologicznych i zagadnienie kuratoryów sanitarnych powierzono komisyi.

Prof. politechniki Iwanow poruszył ciekawe i mało znane w Rosyi zagadnienie organizacyi miejskich sanitarnych biur mieszkaniowych. Organizacya ta zastosowana za granicą (Paryż) ma na celu wyświetlenie szerzenia się epidemii w poszczególnych dzielnicach i domach. Na zasadzie referatu prof. Iwanowa zjazd uznał za pożądane tworzenie takiej instytucyi. Opracowanie projektu sanitarnych biur mieszkaniowych powierzono sekcyi miejskiej.

Oklaskami przyjął zjazd referat szkolnego lekarz d-ra Byka. Wyświetlił on warunki hygieniczne współczesnej szkoły rosyjskiej, rolę szkolnego lekarza, będącą do dziś dnia fikcyjną, wreszcie zażądał zmian radykalnych. Zjazd jednogłośnie przyjął jego wnioski i uchwalił co następuje: „koniecznością jest stworzenie urzędu lekarza szkolnego na nowych podstawach w miastach i ziemstwach. Lekarzowi szkolnemu powinno przysługiwać prawo: 1) należenia do rady pedagogicznej z głosem decydującym, 2) brania udziału w komisyach egzaminacyjnych, 3) wstępu na lekcye, 4) organizowania stałej lekarskiej i sanitarnej pomocy.

Planowa walka z chorobami zakaźnemi w szkołach, uskutecznienie hygieniczno-sanitarnych ulepszeń możliwe jest przy ścisłem współpracownictwie rodziców, lekarza szkolnego i pedagogów; stąd konieczność celowej, nie krępowanej w swej działalności pracy komitetów rodzicielskich, związków lekarzy dziecinnych i szkolnych, organizacya kuratoryów szkolnych, towarzystw opieki nad zdrowotnością uczącej się młodzieży etc.

Szkoła powinna dbać o uodpornianie organizmu dzieci.

Wypracowanie sposobów walki z gruźlicą w szkołach jest sprawą ogromnie aktualną. Na jednem z posiedzeń zjazdu poruszona została przez wiceprezesa zjazdu d-ra Igumowa nader aktualna kwestya nowego prawodawstwa o ubezpieczeniu robotników. Na mocy nowego prawa przedsiębiorca obowiązany jest dać swym pracownikom pomoc ambulatoryjną i pierwszą lekarską, co się zaś tyczy leczenia szpitalnego, obowiązany jest je opłacać, lecz nie stwarzać. Przez czas choroby robotnik otrzymuje zapomogę z kasy chorych, na fundusze której składa się odsetka od zarobku robotnika (1—2 do 3 prc.) i dopłaty przedsiębiorcy w ilości dwie trzecie sumy płaconej przez robotnika. Przedsiębiorca obowiązany jest opłacać leczenie robotnika, lecz nie jego rodziny, przytem obowiązek ten ma tylko względem członków kasy szpitalnej. Członkiem zaś tej ostatniej jest się tylko do chwili trwania umowy najemnej; ta zaś może być zerwana z powodu choroby zarażnej robotnika, z powodu niestawienia się do pracy w ciągu 2 tygodni etc. Jednem słowem, zerwanie umowy całkowicie zależy od przedsiębiorcy. Wymienione braki nowego prawa stwarzają nowe zadania dla ziemstw, gdyż skierują dość znaczną dodatkową masę ludności do ziemskich szpitali. W przewidywaniu tych nowych rozszerzonych zadań i chcąc zabezpieczyć ziemstwo od wyzysku przedsiębiorców zjazd przyjął jednogłośnie proponowaną przez p. Igumnowa uchwałę. Duże znaczenie mają pewne jej punkty, mianowicie: stwierdzona przez zjazd 1) konieczność przejrzenia obowiązujących uchwał przemysłowych, 2) konieczność rozszerzenia kompetencyi ziemstw do wydawania obowiązujących uchwał, dotyczących dozoru sanitarnego nad zakładami przemysłowymi i warunkami pracy.

Zanim przejdziemy do dalszych prac zjazdu, zaznaczyć należy doskonałą organizacyę zjazdu. Zasługa to kijowskiego ziemskiego zarządu gubernialnego. Członkowie zjazdu są doskonale poinformowani o rozkładzie prac zjazdu. Członkom przysługuje prawo bezpłatnego wstępu na wystawę. W ziemskiej szkole felczerskiej są zorganizowane bezpłatne mieszkania dla lekarzy ziemskich, członków zjazdu. Zorganizowało też biuro zjazdu cały szereg naukowych wycieczek: członkowie zjazdu zwiedzić mają sanatoryum w Puszczy Wodnej, filtry miejskie, wodociągi, rzeźnie i chłodnie miejskie, pola irygacyjne, instytut bakteryologiczny i kamerę dezynfekcyjną, odpylacze, muzeum dermatologiczne i t. d.

Zjazd pożarniczy.

Drugi dzień zjazdu. Przewodniczy prezes zjazdu, książę A. D. Lwow. Posiedzenie otwarto o godz. 9 m. 30 rano — w obecności około 400-tu delegatów straży ogniowych.

Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z 3-letn. działalności Rady Cesarsk. Rosyjskiego T-wa Strażackiego, 2) sprawozdania finansowe komitetu organizacyjnego VI. międzynarodowego kongresu pożarniczego i wystawy międzynarodowej oraz — rady T-wa, 3) referat komisyi rewizyjnej, 4) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań.

Ożywione debaty wywołało sprawozdanie rady T-wa za czas od 1 stycznia r. 1910 do 1 stycznia r. 1913. Dział finansowy działalności T-wa spotkał się z poważnymi zarzutami delegatów, którzy kwestyonowali niektóre pozycye, jak utrzymanie składu osobistego urzędników T-wa, wydawanie zaliczek urzędnikom, wydatki na czasopismo „Pożarnoje Dieło" i t. p.

Wydatki na pensye urzędników wynosiły w r. 1910 — 8730 rb. (kopiejki opuszczamy), w r. 1911 — 9159 rb. i w r. 1912 — 10.132 rb.; na rok 1913 rada żąda w budżecie 11.820 rb.

Komisya rewizyjna zarzuca radzie, że samowolnie wydawała urzędnikom zaliczki, że skład osobisty urzędników jest niezwykle liczny, że gratyfikacje i pensye urzędników traktowane były niezwykle szeroko, że wreszcie wydatki na „Pożarnoje Dieło" są zbyt wysokie, a samo wydawnictwo jeno straty olbrzymie przynosi.

Tę ostatnią pozycyę krytykował prezes zarządu Rosyjskiego Towarzystwa wzaj. ubezp., p. K. M. Jaiczkow, który w szczegółowo sformułowanym obrachunku wykazał, że przy ogólnym koszcie tego wydawnictwa, które w r. 1912 pochłonęło aż 10.925 rb., koszt 1-ej niewielkiej kartki wyniósł aż 46 rb.

W kwestyi powyżej wymienionych oraz wielu innych pozycyi zabierało głos kilkunastu delegatów, krytykując „szeroką" gospodarkę rady T-wa.

Pozatem komisya rewizyjna zarzuciła w swym protokóle radzie, że ta wbrew ustawie T-wa, skooptowała sobie w charakterze zastępców do rady pp. Szpisa i Lemmerbirdta, i zupełnie samowolnie poleciła im pełnić obowiązki członków rady. Z tego powodu komisya rewizyjna znajduje, że podobny sposób praktykowany przez radę jest nieprawidłowy.

Wogóle z drobiazgowego protokółu komisyi rewizyjnej uczestnicy zjazdu wynieśli wrażenie, że komisya ta w składzie pp. Garnier-Garnickiego, S. Ciepowa i J. Chitrowo, nader systematycznie i ze znajomością rzeczy rewizyę zrobiła, za co należy jej się wysokie uznanie.

Po ożywionych debatach z jednej i drugiej strony prezydujący poddaje pod głosowanie kwestyę zatwierdzenia sprawozdania, co też zostało przez uczestników przyjęte, poczem nastąpiła przerwa.

O godz. 5-ej po południu wszyscy uczestnicy zjazdu zebrali się na pl. Sofijowskim, gdzie oczekiwało na nich pięć oddziałów straży ogniowych, 3 miejskie: starokijowski, łybedzki, podolski, oraz dwa oddziały straży ochotniczej: kijowski i demijówkowski.

Od strony soboru Sofijowskiego wzdłuż linii tramwajowej, w kierunku ul. Włodzimierskiej aż do zaułka Rylskiego ustawiły się kolejno wymienione oddziały wraz z wozami rekwizytowymi, sikawkami, beczkami, drabinami mechanicznemi i t. p.

Punktualnie o godz. 5-ej, prezes T-wa ks. A. Lwow, w otoczeniu członków rady oraz delegatów straży rozpoczął przegląd oddziałów strażackich i obszedł wzdłuż cały front pod argusowem okiem aparatu kinematograficznego.

Po drugiej stronie linii tramwajowej wyciągnięte stały w sznur małe oddziały strażaków, delegowanych od stowarzyszonych straży; wzdłuż tych oddziałów przeszedł ks. Lwow wraz z gośćmi i przybyłym przed chwilą na plac gubernatorem kijowskim, poczem oddziały straży zgromadzone na przeglądzie zaprezentowały się, defilując stępa obok pomnika poza gmach władz rządowych, który okrążyły. Powtórnie wszystkie oddziały przejechały w tempie jazdy do pożaru przed gośćmi i wreszcie powróciły na stanowiska.

Wkrótce odezwał się sygnał alarmujący na pożar. Wnet rzuciły się wszystkie oddziały straży do ratowania narożnego domu przy zbiegu ul. Włodzimierskiej z Rylskim zaułkiem. Drabiny i sikawki parowe zajęły swoje miejsca i po krótkiej chwili strażacy oddziału straży ochotniczej kijowskiej wdrapali się na dach po drabinach, zaczepianych z balkonu na balkon; pierwsi też oni rozpoczęli zalewanie dachu wodą, co jest zasługą brand-majora Jaszczenki oraz jego pomocnika Warczenki.

Działanie sikawki parowej, należącej do straży miejskiej, opóźniło się o 1 i pół minuty, co brandmajor p. Pruski składa na karb nieprawidłowo urządzonych hydrantów ulicznych, które są dostosowane do cienkich magistrali wodociągowych. Pan Pruski od dłuższego czasu, jak nas zapewnił, kołacze do zarządu wodociągów o zmianę hydrantów, jednakże bezskutecznie, choć przystosowanie ich do obok leżących magistrali grubszych nie przedstawia trudności.

Na tem zakończył się popis straży, poczem uczestnicy zjazdu powrócili do lokalu klubu kupieckiego na posiedzenie nieurzędowe, które przeciągnęło się do północy.

Dzisiaj — trzeci dzień obrad; posiedzenie rozpocznie się o godz. 9-ej.

Zjazd hodowców koni.

W ciągu ubiegłych dwóch dni odbywały się posiedzenia sekcyi zjazdu—hodowlanej, organizacyjnej i naukowej, które wczoraj wieczorem ukończyły swe prace.

W sekcyi hodowlanej wygłosił między innymi ciekawy referat prof. instytutu puławskiego I. Szyrokich—o pierwotnych odmianach koni w Rosyi Europejskiej. Prof. Szyrokich, w swym referacie opartym na dotychczasowych badaniach naukowych i pracach uczonych tej miary jak prof. Dürst, Nehring i in., w przeciwieństwie do większości pozostałych referentów, zajętych wyłącznie kwestyami praktycznemi, traktuje kwestyę podniesienia hodowli koni ze strony teoretyczno-naukowej, dowodząc, iż należy myśleć nie tylko o zachowaniu i podniesieniu typu kłusaka, lecz również zwrócić baczną uwagę na konie należące do pierwotnych odmian danego rejonu lub miejscowości, do jakich profesor zalicza konie żmudzkie, huculskie i drobne odmiany końskie w Królestwie Polskiem.

O powyższych odmianach zjazd zupełnie zapomniał i w programie obrad niema o tem ani słowa, pomimo iż przedstawiają one typ koni bardzo starożytnej kultury, który w swoim czasie przy odpowiednich warunkach hodowli dostarczał nawet koni czystej krwi.

Referat, traktowany naukowo, z którego między innemi można było również wyprowadzić konkluzyę, wyrażającą się przysłowiem—nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa—wywołał całą burzę protestów. Liczni oponenci, przyznając się otwarcie, iż nie są uczonymi i nie posiadają wiadomości teoretycznych, występują z ostrą krytyką referatu, zarzucając mu nawet brak dostatecznych podstaw naukowych. Jeden z generałów, nie wdając się w rozpatrywanie samego referatu (również z powodu braku wiadomości teoretycznych) wyraża oburzenie z powodu słów referentu, iż zdecydował się on przemawiać z katedry dlatego, ponieważ w Rosyi istnieje grupa ludzi, która myśli, iż hodowla koni służy jedynie dla obrony. Mówca przypomina uchwałę zjazdu moskiewskiego, iż najgłówniejszem zadaniem hodowli koni są interesy obrony państwowej; jeżeli obrona ta będzie zagwarantowana, wówczas znajdą się również i konie gospodarskie, jeżeli zaś obrony nie będzie, to wszystkie dziedziny pracy i nauki przepadną, lub cofną się wstecz o dziesiątki lat. Doświadczenie historyczne nauczyło mówcę, iż koń, rewolwer i człowiek miały zawsze znaczenie decydujące i mówić o tem, iż w tej lub owej kości znajdują się ślady jakiejś rasy przedhistorycznej, jest to popełniać ciężki grzech przeciwko uchwałom zjazdu moskiewskiego. W dalszym ciągu, powołując się na Królestwo Polskie, które stojąc pod względem rolniczym i kulturalnym wyżej od Rosyi centralnej pracuje końmi typu wojskowego, mówca dowodzi, iż gatunki służące do obrony, z powodzeniem mogą być używane do celów gospodarczych.

Po dłuższej dyskusyi w tym samym mniej więcej tonie, zjazd przyjmuje jednakże tezę prof. Szyrokicha o konieczności zbadania i podniesienia hodowli odmian pierwotnych w miejscowościach, gdzie takowe istnieją i mogą być łatwo odróżnione.

Taż sama sekcya w kwestyi hodowli kłusaków ograniczyła się do powtórzenia i zatwierdzenia tez, przyjętych przez oddział kłusaków pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu hodowców koni, który uznał typ kłusaka orłowskiego za najodpowiedniejszy do masowego ulepszenia hodowli koni w państwie (kłusaka posiadającego nie mniej $^1/_4$ krwi orłowskiej), oraz uchwalił szereg rezolucyi, dotyczących uregulowania i ułatwienia przewozu koni kolejami żelaznemi, skasowania świadectw weterynaryjnych i wzmocnienia dozoru weterynaryjnego, wypracowania sposobów walki z stosowaniem dopingu i t. d.

Sekcya naukowa zjazdu obradowała nad sprawą ulepszenia danych statystycznych, dotyczących hodowli koni w państwie. Po szczegółowych debatach sformułowano następujące wnioski:

1) Bez posiadania ścisłych danych, dotyczących stanu hodowli koni w Rosyi, masowe podniesienie hodowli jest rzeczą niemożliwą.

2) Najbardziej dokładne dane, odpowiadające wszystkim wymaganiom zootechniki i hodowli można otrzymać w drodze badań, dokonanych przez specyalne ekspedycye, któreby pracowały według jednostajnego programu.

3) Wobec tego, iż przeprowadzenie tego rodzaju badań wymagać będzie znacznego nakładu środków i w najbliższym czasie nie wszędzie może być dokonane, sekcya uważa za możliwe wykorzystanie w tym celu spisów koni dla wojska, w drodze uzupełnienia ich programu danemi ekonomicznemi i zootechnicznemi, niezbędnemi dla wyjaśnienia sposobów ulepszenia hodowli.

4) Sekcya uważa za niezbędne prosić sztab główny, aby zebrane przez komisye wojskowe podczas spisu koni dane dodatkowe bez żadnych przeszkód komunikowane były miejscowym organizacyom społecznym, zainteresowanym w sprawie hodowli koni.

W kwestyi ulepszenia dozoru weterynaryjno sanitarnego w państwie sekcya naukowa powzięła następujące uchwały:

1) Zjazd hodowców koni powinien zwrócić się do rządu z prośbą o przyśpieszenie wydania nowej ustawy weterynaryjno-sanitarnej.

2) Zjazd hodowców koni powinien wszcząć starania o zreformowanie i rozszerzenie instytutów weterynaryjnych.

3) Sekcya uważa za rzecz niezbędną założenie w jednem ze stołecznych miast państwa instytutu weterynaryi doświadczalnej, w celu prowadzenia badań nad chorobami zakaźnemi i wynajdywania środków walki z niemi, ponieważ istniejące instytuty weterynaryjne, pochłonięte są działalnością pedagogiczną i nie mogą poświęcać dość czasu pracom nad powyższemi kwestyami. Pozatem sekcya uważa za rzecz pożądaną zakładanie, niezależnie od instytutu weterynaryi doświadczalnej, naukowych oddziałów weterynaryjnych przy okręgowych stacyach doświadczalno-rolniczych.

4) Zjazd powinien zwrócić uwagę rządu na fakt, iż ziemstwa przy obecnej wysokości opodatkowania ziemskiego nie posiadają dostatecznych środków na walkę z epizootyami, oraz na konieczność udzielania ziemstwom zapomóg na utrzymanie personelu weterynaryjnego i walkę z chorobami zakaźnemi wśród zwierząt.

5) Wobec braku należycie zorganizowanego dozoru weterynaryjno-sanitarnego w guberniach nieposiadających samorządów ziemskich, sekcya wypowiada się za koniecznością niezwłocznego wprowadzenia w nich etatów weterynaryjnych oraz wyraża życzenie, aby w jaknajkrótszym czasie gubernie nieposiadające samorządów ziemskich zostały nimi obdarzone.

Zjazd entomologów.

—o—

Onegdaj o godz. 12-ej w południe, pod przewodnictwem zarządzającego stacyą entomologiczną przy cukrowni w Śmile E. Wasiljewa rozpoczęło się ogólne posiedzenie zjazdu entomologicznego. Na wstępie p. A. Silantjew odczytał referat na temat „entomologia stosowana jako przedmiot wykładów w szkołach rolniczych". Po wysłuchaniu referatu zjazd uchwalił wszcząć starania, by w wyższych rolniczych zakładach naukowych wykłady entomologii stosowanej oddzielone były od entomologii ogólnej.

Następnie p. I. Mamontow odczytał referat o wolnym od cła przewozie z zagranicy środków potrzebnych do walki ze szkodnikami rolnictwa wiejskiego.

Referent proponuje poczynić starania o skasowanie opłat celnych na środki chemiczne stosowane w walce ze szkodnikami rolnictwa. Oprócz tego p. Mamontow zaproponował wypowiedzieć się przeciwko używaniu w entomologii stosowanej takich środków, których składowe części stanowią sekret fabrykantów i wszcząć starania o zabronienie wwozu ich do Rosyi. P. Mamontow pragnąłby także aby ziemstwa i towarzystwa rolnicze utworzyły specyalną komisyę, którąby bezpośrednio zamawiała wszelkie środki tego rodzaju bez pośrednictwa departamentu rolnictwa. Następnie prof. N. Kułagin stawia wniosek aby przy rewizyi traktatu z Niemcami zapytywano w sprawie ceł na środki trujące owady działaczów rosyjskich, pracujących na polu entomologii. Wszystkie wnioski referenta i wniosek prof. Kułagina, zjazd uchwalił jednogłośnie.

W dniu onegdajszym odbyły się również posiedzenia sekcyi walki z szarańczą i dozoru ładunków zboża od wszelkich szkód.

Wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. I. Poczewskiego rozpoczęło się o godzinie 11-ej i było poświęcone głosowaniu wniosków, dotyczących walki z szarańczą i dozoru ładunków zbożowych. Uchwalone wnioski zawierają postulat utworzenia prywatnych rejonowych i obwodowych rad, które decydowałyby w każdym wypadku o stopniu szkodliwości szarańczy i sposobach walki z nią.

W dalszym ciągu zjazd wysłuchał szeregu referatów pp. N. Kurdiumowa, E. Wasiljewa, A. Znameńskiego i innych.

Wczorajsze wieczorne posiedzenie zjazdu zostało poświęcone opracowaniu wniosków, których treść podamy jutro, i wyborowi miejsca i czasu następnego 2-go zjazdu entomologów.

Tą ostatnią kwestyą zająć się ma komitet organizacyjny.

Z zakładów naukowych.

Politechnika. Wczoraj została ogłoszona lista abituryentów, którzy złożyli egzamin konkursowy i zostali zaliczeni w poczet studentów politechniki. Ogółem przyjęto 315 osób—na wydział mechaniczny 90 i na pozostałe wydziały po 75 osób, czyli około 30% wszystkich którzy złożyli podania o przyjęcie. Najwyższy konkurs wypadł na wydział mechaniczny—przyjęto tylko jednego abituryenta z ogólną sumą otrzymanych stopni $16^1/_2$—, dalej idzie wydział budowlany—konkurs $15^1/_2$+, wydział rolniczy—konkurs 15+ i wydział chemiczny 13+.

W tym roku największa ilość abituryentów polaków ubiegała się o przyjęcie na wydział mechaniczny — zdawało 43, z których zostało przyjętych 19: Doberski Bolesław, Dobrowolski Romuald, Żygilewicz Zygmunt, Kardaszewicz Jerzy-Stanisław, Kaszpar Wacław, Klich Otto, Kowalczewski Kazimierz, Stępowski Cezary, Szyndler Bolesław, Jankowski Sławomir, Lizoń Włodzimierz, Łuniewski Henryk, Plichtowski Julian, Pruszyński Stanisław, Wołosowski Cezary, Wodzyński Edward, Arciniowski Mieczysław, Godlewski Franciszek i Rutkowski Władysław.

Na wydział inżynieryjny przyjęto ogółem 10 abituryentów polaków Trentowski Stanisław, Chłopicki Stanisław, Choroszewicz Mieczysław, Szeligowski Tadeusz-Józef, Szteber Jerzy, Szpranger Jerzy, Szrodo Ignacy, Szkodo W., Pomorski Juliusz i Galecki Witold,—czyli 13% wszystkich abituryentów, przyjętych na ten wydział.

Na wydział agronomiczny przyjęto 8 polaków, z ogólnej liczby zdających 16: Bardzki Jerzy, Baszkiewicz Baskiewicz Wład., Borowski Jan, Postępski Jerzy, Rutkowski Stanisław, Susskiewicz Kazimierz, Szymański Jan-Bronisław i Jasieński Wacław, czyli 11% wszystkich ubiegających się o przyjęcie na pomieniony wydział.

Na chemię przyjęto 16 polaków: Lewiński Edward, Lizoń Zygmunt, Niewliński Kazimierz, Jezierski Tadeusz, Klimowicz Mikołaj, Klejndienst Julian, Kostrzewski Bolesław, Bukowski Kazimierz, Wirszyłło Gustaw, Hasman Adolf, Halicki Witold, Sawicki Witold, Fronckiewicz Bronisław, Jaksztas Jan, Jaszczewski Wiktor i Janowicz Leopold, czyli 21% ogólnej liczby zdających na powyższy wydział.

Ogółem przyjęto na politechnikę 53 abituryentów polaków, czyli przeszło 17% wszystkich zdających. Jeżeli porównamy powyższy odsetek z odsetkiem polaków w całej masie zdających, to możemy powiedzieć, że polacy naogół zdają dobrze, lepiej od innych (wszystkich zdawało 1,078, w tem polaków 17%). Wielu abituryentów polaków otrzymało w sumie 18 stopni, a Jezierski Tadeusz 19 i Rutkowski Stanisław $19^1/_2$.

Poza konkursem przyjęto ogółem 14 osób (absolwentów wyższych zakładów naukowych, studentów uniwersytetu wydziału fizyko matematycznego, którzy zdali t. zw. półkursowy egzamin, studentów innych wyższych zakładów technicznych etc.)

Wszyscy, którzy figurują na liście przyjętych do politechniki, winni opłacić wpisowe (50 rb.) do wtorku 27 b. m. włącznie (do 4 godz. po południu), gdyż w przeciwnym razie będą wykreśleni z listy.

LIST DO REDAKCYI.

Od ks. Leona Załęskiego, mianowanego proboszczem parafii Fastowskiej, otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom na kościół fastowski, którzy ceniąc pamięć przezacnego ś. p. ks. Stanisława Szeptyckiego chętnie składali swój grosz na spłacanie długów zaciągniętych na rzecz kościoła fastowskiego, lecz o ile zaraz po śmierci ks. Stanisława ogół zainteresował się bardzo długami kościoła fastowskiego, o tyle dziś zupełnie ochłonął. Ofiary przestały napływać kompletnie, a nawoływanie mówców i duchownych, i świeckich podczas pogrzebu poszły w zapomnienie, a dług już bardzo poważny bo 20,050 rb. liczący. Do „Dzien. Kij." złożono 2,700 rb., a resztę niewiadomo skąd wziąć i co robić? Stan jest rzeczywiście rozpaczliwy. Wierzyciele grożą, że sprzedadzą organ, jeden ołtarz zupełnie niezapłacony grożą, że sprzedadzą z licytacyi, przytem, nie mogąc otrzymać należności, czynią gorzkie wyrzuty pamięci ś. p. nieboszczyka.

A przecież tyle jest osób niewątpliwie ze czcią najwyższą wspominających ś. p. ks. Stanisława, tyle wiernych synów Kościoła, dla których myśl sama o sytuacyi, w jakiej się obecnie wspaniała świątynia fastowska znalazła, byłaby nie do zniesienia.

A jednak tak jest. Dzieło ś. p. zmarłego kapłana niedokończone, potrzeba wielka — *periculum in mora!*

O tem przypomnieć wszystkim osobom, zachowującym we wdzięcznej pamięci niezapomniany obraz zacnego kapłana ś. p. ks. Stanisława Szeptyckiego, uważałem za swój obowiązek i czynię to obecnie na łamach zawsze gościnnych „Dziennika".

Powtarzam raz jeszcze:

„*Periculum in mora!*"

Proszę przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku

Ks. Leon Załęski.

Notatki z wystawy.

Zaginął już prawie serdeczny typ prowincyonalnych Marków i Agapitów; wyrosły natomiast typy zupełnie nowe.

Oto między innymi:—„Ciekawiec wszędobylski"... Taki pan, który ciągle coś zwiedza i nigdy nigdzie nic nie widzi...

Już obejrzał pięć wystaw: w Gandawie (homary), w Lipsku (piwo i wypadkowy bridge), w Piotrkowie (kapitalne nudy), gdzieś jeszcze... W końcu Kijów: — kabaret, gdzie można spotkać wszystkich prawie wystawców, i wystawa koni, na której ogromnie dużo... ładnych kobiet...

Dla niego maszyny są „gdzieś" obok kolorowego wodotrysku, pawilon ziemstw — nad piwem, rolnictwo—między piernikami i szaszłykiem, elewatory — blizko murzyna, wreszcie ogromnie dużo „innych" rzeczy i bardzo ciekawe „sztuczki" w bałaganikach „najnowszych wynalazków"...

Jego kultura sięga już pogardy dla gramofonów... Zewnętrzność—nie przeraża nawet dobrych krawców.

Oszczędny jest przytem i przezorny. Z kobietami —na straży; na hazardy karciane—nie łasy; do kolacyi poszukuje wspólników, żeby go obowiązkowa butelka kabaretowego szampana taniej kosztowała; nawet lokajom płaci rachunek „po cichu", aby mniejszym tryngieldem kieszeni swojej ulżyć...

Bawi się rzadko, przeważnie poziewa, bo „wszędzie to samo". Ale jeździ... Po co?...—Nie wiadomo...

Ma czas..

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 24 (6) Bartłomieja Ap.

Jutro 25 (7) Ludwika Kr. Wyz.

Wschód słońca o godz. 5 m. 22.

Zachód słońca o godz. 6 m. 34.

Długość dnia godz. 13 m. 12.

Kalendarzyk Historyczny.

6 września n. st.

Roku 1704. Karol XII król szwedzki zajmuje Lwów.

— **Zatwierdzenie uchwały.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwałę kijowskiej rady miejskiej o wydelegowaniu prezydenta miasta H. Dyakowa i radnego miejskiego F. Kube do specyalnej komisyi sprzedaży placu z zabudowaniami, w których dotychczas znajduje się prosektoryum uniwersyteckie.

— **Wykłady prof. Bachmetjewa.** W pierwszych dniach września przybywa do Kijowa dla wygłoszenia odczytu o anabiozie znany profesor P. Bachmetjew.

— **Walka z hałasem ulicznym.** Straszliwy hałas, panujący od czasu rozwinięcia się ruchu samochodowego i zaopatrzenia wagonów tramwajowych w przeraźliwe dzwony elektryczne, stał się prawdziwą plagą dla mieszkańców naszego miasta. Ludzie o czulszych nerwach po dłuższej przechadzce po ulicach Kijowa nabawiają się choroby nerwowej. Syreny, trąby i piszczałki samochodów wyją, trąbią, gwiżdżą na wszystkie, byle tylko najprze-

raźliwsze i najprzykrzejsze dla ucha tony, często stokroć bez żadnej widocznej potrzeby.

Potrzebę ukrócenia szerokiej fantazyi pp. szoferów i motorowych, nadużywających swych aparatów sygnałowych ze szkodą dla zdrowia publicznego, odczuwali już wszyscy oddawna. Pierwszy jednak wydał walkę hałasowi ulicznemu prezes miejskiej komisyi ruchu kołowego p. Michał Bukowiński, który złożył wczoraj na ręce prezydenta miasta wniosek, dotyczący wydania przepisów obowiązujących, o używaniu sygnałów ulicznych.

Wychodząc z założenia, iż w mieście wszelka hałaśliwa sygnalizacya jest wogóle zupełnie zbyteczna, gdyż na odległość kilkuwiorstową nikogo nie trzeba ostrzegać, zblizka zaś można uprzedzić przechodnia wołaniem, lub też wyminąć go, zwolnić bieg, lub zatrzymać maszynę, p. Bukowiński wypowiada się za zupełnem zniesieniem wszelkiej sygnalizacyi.

— **Drugi most na Dnieprze.** Z powodu starań zarządu miejskiego w sprawie zastosowania drugiego mostu kolejowego na Dnieprze do ruchu pieszego i kołowego, główny zarząd kolei z polecenia ministra komunikacyi zawiadomił wczoraj prezydenta miasta, iż w warunkach koncesyi, udzielonej Towarzystwu kolei Moskiewsko Kijowsko-Woroneskiej na budowę lewodnieprowskich linii kolejowych, powyższa kwestya nie była zupełnie przewidziana. Wobec tego ministerstwo nie może żądać od rzeczonego Towarzystwa wykonania robót dodatkowych, zarząd jednak miejski mógłby w tej kwestyi bezpośrednio porozumieć się z Towarzystwem kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

— O NAPRAWĘ BRUKU. Wobec tego, iż bruk na ulicy W.-Wasylkowskiej na dość znacznej przestrzeni pomiędzy mostem a remizą tramwajową znajduje się oddawna w stanie nader opłakanym, co było przyczyną całego szeregu protokułów policyjnych i skarg składanych na imię gubernatora kijowskiego, ten ostatni zwrócił się do prezydenta miasta z propozycyą doprowadzenia bruku na ulicy W.-Wasylkowskiej do porządku

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w nocy na rogu Kreszczatyku i Instytuckiej zażyła amoniaku młoda kobieta A. Timczenko.

Na rogu Stołypinowskiej i Srietieńskiej otruł się stróż Warewczenko. W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— NOŻOWNICTWO. Na ul Szczekawickiej jakiś chuligan napadł na P. Popławskiego i zadał mu nożem kilka ran w głowę, twarz i szyję.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na ul. Złatoustowskiej jakiś woźnica przejechał G Trufanowa. T. uległ złamaniu ręki i okaleczeniu całego ciała.

W ogrodzie przy ul Gogolewskiej № 27 spadł z drzewa i silnie się potłukł robotnik Lewyj. Poszkodowanych opatrzyło Pogotowie.

Na Kreszczatyku automobil № 279 wpadł na dorożkę Iljina. I. wypadł na bruk i odniósł potłuczenia całego ciała. Dorożka uległa rozbiciu.

— KRADZIEŻE. W tramwaju na rogu M. Błagowieszczańskiej i Bezakowskiej skradziono T. Setnoferowi portmonetkę z 125 rb

Na wystawie z pawilonu ministerstwa handlu i przemysłu skradziono bronzowe medale.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 23 sierpnia (5 września) 1913 r.

	7 r. rano	1 p. po poł.	9 g. wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	15,7	21,9	17,0
Barometr przy 0° w mm.	745,8	747,5	745,2
Stop. wilgotności w proc.	99	78	92
Kier. i szybk. wiatru (w m.)	Z1	PłZ1	0
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	10
Ilość spadów w mm.	—	—	0,7

od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	22,3
Najniższa	14,3
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	18,2
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	17,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramów głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w pasie południowym oraz miejscami w centrum i na wschodzie. Temperatura niższa od normalnej w pasie północnym, wyższa w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: chłodnawo w pasie północnym, ciepło w pozostałych rejonach, deszcze możliwe miejscami w centrum, na zachodzie i w pasie południowym.

W Kijowie ciepło, możliwa burza.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. Dziś: „Lilie“; jutro: „Losy Europy“.

Operetka rosyjska: Dziś „Nitouche“ benefis p. Potopczynej.

Kinematografy: Kino-teatr: „Juve przeciwko Fantomasowi“, „Kronika Gaumont“ i „Olimpiada Kijowska“ (1 serya) Ekspres: „Śmiertelny strzał“, „Ogród zoologiczny w stepie“, „Figiel z panienkami“, „Adorator pianistki“, „Kronika Gaumont“. Renaissance: „Ojciec“.

Z teatru i muzyki.

Teatr Polski.

Rozpoczęcie sezonu teatralnego nastąpi dzisiaj Ze względu na nieprzewidziane trudności administracyjne, sprzedaż biletów zaczęła się dzisiaj w księgarni Wł Idzikowskiego (Kreszczatyk 35, tel. 858) i trwać będzie dzisiaj przez cały dzień; od godz. 6-ej po poł. bilety na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia sprzedawane będą w kasie klubu „Ogniwo“.

Dziś więc po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów przepiękny dramat Ludwika Hieronima Morstina, p. t. „Lilie“.

Dyrekcya i reżyserya z wielkim nakładem pracy przygotowała utwór młodego poety, aby godnie przywitać publiczność kijowską.

Dzięki uprzejmości pp. gospodarzy Ogniwa, otwarte zostanie dla użytku publiczności foyer, niebieski salon i buduar wraz z balkonem

W „Liliach“ oprócz sił zeszłorocznych ukaże się po raz pierwszy: p. Żbikowska (pani) pp. Kiernicki (gospodarz), Zbyszewski (ksiądz), oraz cały zespół. Prolog wyp p. Buszyński.

W niedzielę ukaże się farsa-satyra Brunona Winawera „Losy Europy“ z pp. Biskupską i Sachnowską, oraz prawie z całym zespołem męskim.

Z operetki rosyjskiej.

Nowa operetka Ejslera p. t. „Wesoły Rogacz“ jest najlepszą z wystawionych w tym sezonie przez trupę operetkową p. Jewelinowa (pomijamy stare uznane oddawna operetki jak „Nitouche“, którą dają dziś na benefis p. Potopczynej, „Ptasznik z Tyrolu“ i inne).

Nieskomplikowana ale zajmująca treść, melodyjna muzyka, momenty liryczne i pełen humoru koniec składają się na całość, która zadowolić może nawet wybredniejszego widza.

To też p. Grekow złożył dowód dobrego smaku, wystawiając „Wesołego Rogacza“, tembardziej, że i reżyserya jest prawie bez zarzutu, a do powodzenia przyczynia się bardzo doskonałe tłumaczenie tekstu, dokonane z niemieckiego przez samego p. Grekowa.

Zespół wykonawców, pomijając parę epizodów, jest wyborny. Wyróżniają się, jak zwykle, doskonała artystka operetkowa p. Potopczyna, pełna komizmu p. Szczetinina, bardzo obiecujący p. S.-binin, no i p. Grekow, który z wielkiem uczuciem i wyrazem śpiewa piosnkę o „winie“.

W ostatnim akcie zbiera zasłużone oklaski p. Jelisawietskij.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. E. Czarniecki, Cz. Skrzyżewski, T. Zakrzewski, O. Dubasow, I. Pohorski, I. Pohorska, D hr. Kapnist, M. ks Szerto wówna, S Meryng, T. Meryngowa, H. Sobański, W. Sobański, A. Somow, I. Zaleski, R. Rogowski, K. Pedolski.

Hotel François: pp. Komendantow, H. Paszczenko, M Paszczenko, M. Nawracki, I. Piibiad, M. Kuźniecow, I. Kruszecki, T. Dorożyńska, J. Tatarkowski, A. Sołowjew, H. Jełowiecki, W. Sanders, F. Malewski, W. Malewski, L. Melchior, G. Iljinskij, W. Riehl, Fr. Wejbul, L. Żuławski, W. Kwiatkowski, A. Trypolski, M Pechalski, A. Olszewski, A. Kostenko, E. Gerasimowa, Wł. Bazilewski, M. Stasiulewicz, W. Rozbach, M. Swinarlewa, I. Samaraj, A. Pustorosłowa, L. Rybicki, Wł. Głazyrin, M. Szmidt, A. Jodkowski, L. Klimowa, S. Morozow, M. Muromcew, Z Szarapow, A. Raszewski, A. Masleonikow, W. Hejman, R. Musatowa, A. Miliutin, D Podolaka, W Fitzner, M. Diłon, E. von Szweder, M. Pleszkow, B. Alfierow, E. Jefimowski, A. Bryling, Z. Perekriestowa, E Filipowa, H. Samoguno-Niestrojewa, S. Michajlikow, W. Jewniewicz, A. Alejnikow, O. Zacharewicz.

Hotel Ermitage: pp. Wł. Kulikowski, L Sawenko, T. Szewcow, K Owsianino-Kulikowska, M. Harkawenko, J. Słobodskoj, J. Boborykina, M. Przybora, M. Petrenczuk.

Hotel Hładynzuka: pp. B. hr. Dorerer, L. baron Meyendorf, J. baron Meyendorf, K. baron Meyendorfowa, M. ks. Czerkasow, O. Jakowenko, D. Dobrowolski, M. Markiewicz, B. Perzowski, A. Wojtkiewicz, M. Kułakow, A. Boboszko, Wł. Riezniczenko, O. Dziuba, N. Kapiszew, L. Rozow, E. Wasiljew, Cz. Brzeski, F. Dobrzański, B. Przewalski, A. Nelidow, K. von Esberg, M. Soknlow, S. Pisarew, Z Sokołowa, A. Hennequin, Wł. Katerynicz, M. Błagorazumnaja, W. Lebediewa, H Lenzin, M. Golubiewa, M. Fabiejew, M. Bielin, M. Babkin, A. Żołnirowski, M. Rakowski, Z. Brodzka, M. Legin, M. Jerszow, J. Małkow, A. Janczycki, K. Brandt, M. Leontjew, S. Sokołow, E. Mołdawski, Fr. Fajberg.

Hotel Praga: pp. J. Chrypow, A. Sopowa, Wł. Sopow, J. Pawłowski, W. Luba-Radzimiński, M. von Szweder.

Hotel Kanć: pp. I. Kudin, K. Sztremberg, P. Kosenko, I. Neimandt.

Hotel Uniwersal: pp. J Bobiński, A. Jałowski, P. Wręblcki, A. Wołgina, L. Szoi, Cz. Januszewski.

Palas-Hôtel: pp. A. Kon, A. Dardowski, I. Gorbatenko, R. Fajnsztejn, H. Korżanowski, K. Kon, B. Osipowski, R Petika, M. Ramo, J. Konowa, Z. Fajnsztejn, L. Fajnsztejn, N. Rama, Fr. Resental, L. Trachtenberg, J Dychne, Sz. Epfelbejm, M. Piatigorskij, M. Wiu, Sz. Zimmerman, R. Sielecki, A. Sielecka, T. Rokosowski, A. Kocie, E Edelman, T. Iwaszenko, M. Ostriapin, J. Sztam, E. Pawłowicz, W. Omelczenko, K Trzedem, A. Manasiewicz, L. Kowalewa, W. Abramowa, E Pochionin, N. Wilmer, A. Tustanowski, A. Gross, G. Bystrickij, G. Erenberg.

Grand-Hôtel Imperial: pp. S. Sewanowicz, A. Aleksandrow, A. Bodnow, P. Kamiński, G. Ostupowicz, St. Głowacki, P. Sawicki, B. Kuczkowski, W. Myśliński, W. Kirkor, A. Maziewicz, S Ajzenberg, M. Titenbrud, I. Elwonger, P. Dimitriewa, K. Wiszniewski, N. Narwe t, G Mazing.

Hotel Rosya: pp. P. Dawe, S. Koniewalska, E. Charczenko, N. Neugebauer, P. Pukałow, N. Gładun, O. Milen. O. Sawicka, A. Czeczel, R. Sperber, M. Kalnicka, S. Kopernicki, E. Satias, A. Simberg, I. Trefimow.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

Ku uczczeniu ś. p. A Jabłonowskiego. Pragnąc gorąco utworzenia stąd z Rusi fundacyi imienia ś p. Aleksandra Jabłonowskiego przy Towarzystwie Naukowem w Warszawie, składa na ten cel swój „grosz wdowi“ Krzemieńczanka, z Bohowitynów Kozierodskich Marya Świderska rubli 100.

Ze sportu.

Igrzyska Olimpijskie.

(Dzień czwarty).

Wczorajsze zawody na „Polu sportowem“ ściągnęły daleko mniej publiczności, niż w dniach poprzednich.

Zawody rozpoczęły się od rzutów dyskiem. Do zawodów stanęło wyjątkowo sporo uczestników. Każdy z nich rzucał dysk trzykrotnie.

Po ostatecznem obliczeniu okazało się, iż najdalej rzucił Sukatniek (Windawa, „Union“)— 36 metrów 22 ctm., następnie Birznek — 35 m. 25 c., Karasiew — 33 m. 75 c. Następnie niektórzy uczestnicy wyrazili chęć pobicia dotychczasowego rekordu, ustanowionego przez Nieklepajewa (Petersburg) — 36 m. 88 c. i po otrzymaniu zgody ze strony sędziów, Sukatniek za trzecim rzutem cisnął dysk na odległość 38 m. 52 c, bijąc tym sposobem rekord dotychczasowy i ustalając nowy.

Bieg na 400 metrów podzielono na 3 przedbiegi, w których zwyciężyli: w pierwszym Gajewskij (Petersburg) — 1 m. 24 sek. (stawał tylko on jeden), w drugim 1) Fuks (Kijów, „Sport“), 2) Indrikson — 1 m 16,2 sek., w trzecim 1) Pietrow (Kijów, T-wo mił. sp.) — 1 m. 05 sek., 2) Czerniak.

Bieg ostateczny, w którym wezmą udział zwycięzcy odbędzie się dzisiaj.

W skokach na długość zdobył pierwszą nagrodę (6 m. 24 c.) K. Weszke (Kijów, T wo „Sport“), następnie 2) Hantwarg (Petersburg)— 6 m. 18 c. i 3) Romanow (Petersburg) — 6 m. 15 c.

W rozstrzygającym ostatecznym biegu na 200 metrów zwyciężył Archipow (Moskwa, T-wo mił. sp.), który przebył wymienioną wyżej przestrzeń w 23,6 sek., 2) Gajewskij (Petersburg, narodowe T-wo sportowe) — 24,1 s. i 3) Siemionow (Kijów, „Sport“) — 24 8 s.

W skokach na długość, z miejsca, najdalej skoczył Hantwarg (Petersburg) — 2 m. 97 c., bijąc o 10 cent. dotychczasowy rekord, ustalony przez Henniga z Moskwy; następnie B. Galaniewicz (Kijów, T-wo mił. sp.) — 2 m. 87 c. i B. Orłow (Kijów, T-wo „Sport“). Następnie wyżej wymienieni dokonywali skoków dla ustalenia rekordu i w trzecim skoku Galaniewicz ustala nowy rosyjski rekord 3 m. 02 c.

Dalej odbyły się przedbiegi do biegu 1500 metrowego. Wszystkich przedbiegów było 3 W pierwszym zwyciężyli następujący: Terzeciak — 5 m. 9 sek, Indrikson (Ryga) — 5 m. 34 s. i Władimirow (Petersburg) — 5 m. 34,1 sek.

W przedbiegu drugim: 1) Fuks (Kijów, „Sport“) — 5 m. 29,1 sek., 2) Goldin (Kijów, „Sokół“) — 5 m. 29 2 sek. i 3) Dobrowolski (Kijów, T-wo „Sokół“) — 5 m. 30 sek.

W przedbiegu trzecim: 1) Elizarow (Moskwa) — 4 m. 59,8 sek. i 2) W. Orłow (Samara) — 5 m. 4 sek.

Finał zostanie rozstrzygnięty dzisiaj.

Poza tem rozpoczęto wczoraj rozgrywanie dziesięcioboju z lekkiej atletyki.

Wyścigi cyklistów i motocyklistów

Wczoraj odbyły się również zawody olimpijskie cyklistów i motocyklistów na dystansie Kijów — Czernihów i z powrotem, przyczem uczestnicy wyścigów po powrocie objechać mieli 25 razy tor wyścigowy na „Polu sportowem“. Cały dystans wynosił 250 wiorst. Start wyznaczono na 13 wiorście szosy czernihowskiej.

Punktem zbornym był plac ratuszowy, skąd specyalnymi samochodami uczestników wyścigu odwieziono na miejsce startu.

Do wyścigów miało stanąć 15 cyklistów i 18 motocyklistów.

Po krótkim noclegu o godzinie 3 w nocy został puszczony pierwszy cyklista a następnie co 3 minuty wypuszczano następnych. Pierwszy motocyklista wyruszył o godzinie 7 rano. Droga w tamtą stronę była doskonała, tylko w drodze powrotnej napotykano liczne przeszkody w postaci wozów włościańskich, właściciele których, widząc pędzących, nie tylko nie usuwali się z drogi, lecz przeciwnie, zagradzali ją jeszcze bardziej, sprawiając niemały kłopot uczestnikom wyścigu. Na całym dystansie znajdowało się 7 posterunków kontrolujących, zaopatrzonych w prowiant i benzynę. Oprócz tego na dwóch samochodach wojskowych znajdowały się posterunki lekarskie.

Pierwszy przybył do Czernihowa o godzinie 8 rano cyklista p. Aun. Na punkcie w Czernihowie oprócz sędziów oczekiwali na przybycie uczestników przedstawiciele miejscowego T-wa sportowego, którzy wręczyli p. Aunowi wstęgę honorową i dyplom z napisem „pierwszej jaskółce, która ukazała się na naszym widnokręgu“. Z motorzystów pierwszy przybył do Czernihowa p. Kremlew-Tołoknow. Ogółem do Czernihowa przybyło 12 motocyklistów i 9 cyklistów.

Na „Polu sportowem“ ukazał się pierwszy p. Kremlew-Tołoknow, który okrążył 25 razy tor wyścigowy.

Następnie przybył porucznik Gołubiatnikow i G. Obuchow.

Po 18 okrążeniach Gołubiatnikow, pragnąc objechać na bandzie jadącego na przodzie, wziął górną bandę, tymczasem ten ostatni najechał z dołu Gołubiatnikowa i razem z nim spadł na dół. Gołubiatnikow padając, uderzył się twarzą o drewnianą bandę i zranił sobie głęboko nos, z którego strumieniami polała się krew, zalewając twarz i ubranie. Po zrobieniu mu opatrunku, wbrew radzie lekarzy, aby zaniechał dalszego wyścigu, siadł obandażowany na motocykl i dokończył brakujące 7 okrążeń. Publiczność urządziła mu gorącą owacyę. Po zejściu z motocyklu, Gołubiatnikow od wzruszenia i upływu krwi zemdlał.

Oprócz opisanego przed chwilą zdarzenia miały miejsce podczas wyścigów i inne nieszczęśliwe wypadki. Tak np. p. D. Tews, znany kijowski motocyklista, w drodze powrotnej wpadł za Browarami na krowę, którą kompletnie przeciął na pół, sam zaś padając, odniósł ciężkie poranienia całego ciała. W stanie ciężkim samochód lekarski odwiózł motocyklistę do szpitala.

Po obliczeniu wszelkich punktów, sędziowie przyznali nagrody następującym cyklistom: 1-ą— p. Aunowi (Ryga), który całą przestrzeń przebył w ciągu 10 g. 14 m., 2-ą — p. Feliksowi Rawskiemu (Mińsk Mazowiecki) — 10 g. 31,5 m. i 3-ą p. Wołoczusinowi (Moskwa) — 10 g. 32 m. Za wyścigi motocyklistów przysądzono 1-ą nagrodę p. Kremlew-Tołoknowowi (Moskwa) — 4 g. 9 m., 2-ą — porucznikowi Gołubiatnikowowi — 5 godz. 7,5 m. i 3-ą — A. Fojnickiemu 5 godz. $9^{7}/_{12}$ m.

Lawn-tennis.

Gra w „lawn-tennis“, która miała się rozpocząć we wtorek na terytoryum wystawy, wskutek dezorganizacyi, panującej w komitecie igrzysk, rozpoczęła się dopiero wczoraj o godzinie 3 po południu na placyku tennisowym przy ul. Lwowskiej № 29, ponieważ plac tennisowy na wystawie nie był przygotowany. Nic też dziwnego, że publiczności podczas wczorajszej gry zupełnie nie było, ponieważ nikt nie wiedział, kiedy się gra rozpocznie.

Wczoraj w grze „Gentlemans Open Singles“ grali pp. Openhowski contra Sidorow na 12 „game“ wygrywa 2 „game“. Podporucznik Deutrich contra Afanasiew na 12 „game“ wygrywając 11, W. Czernojarow contra A. Roszczupkin na 12 „game“ wygrał 6. Zekulin contra D. Dawydow na 12 „game“ wygrał 7.

W partyi „Gentlemans Open Doubles“ grali podpor. baron Dellinhauzen i podpor. Deutrich contra Openhowski i Żekulin wygrywając na 12 „game“—wygrane 11-cie.

Dzisiaj gra rozpoczyna się o godz. 9-ej rano. Jutro zostaną rozegrane gry finalne i wręczone nagrody. Dzisiaj igrzyska olimpijskie zostaną zakończone.

Program na dzień dzisiejszy jest następujący:

„Pole sportowe“ od godziny 9-ej rano lekka atletyka. „Skating Rink“. Fechtunek od g. 8 rano do 4-ej po południu.

„Strzelnica wojskowa na Peczersku“ zawody strzelnicze od 7-ej rano.

„Lawn-tennis“ Lwowska 29, od 9 rano. „Jacht Klub“ o g. 2-ej po południu zawody pływackie. O g. 1-ej odchodzi statek z publicznością. „Bieg marathoński“. O g. 7-ej rano rozpoczyna z 38 wiorsty.

„Hipodrom na Peczersku“. O g. 4-ej po południu uroczyste ogłoszenie wyników igrzysk olimpijskich, wręczenie zwycięzcom nagród i zamknięcie Olimpiady.

J S.

Telegramy.

[illegible]

Zatarg turecko bułgarski.

Ateny (Wł.) Pochód wojsk tureckich na Zachód od Maricy wzbudza tu zaniepokojenie. Demobilizacyę wstrzymano.

Ateny (Wł.) Nieregularne wojska tureckie pod dowództwem Enver-beja zajęły prawie całą Tracyę aż do granicy greckiej.

Paryż (Wł.). Z Konstantynopola donoszą, że turcy stanowczo żądają od bułgarów zrzeczenia się Adryanopola i Kirkkilissy.

Zmiany.

Sofia (AP). Minister wojny gen. Wazow, który się podał do dymisyi, zostanie zastąpiony przez gen. Bojadżjewa.

Spór o granicę.

Białogród (AP). Powszechne niezadowolenie wywołały pogłoski, że kwestya granic serbsko-czarnogórskich nie została dotychczas rozstrzygnięta. Pertraktacye trwają jednak w dalszym ciągu

Podziękowanie.

Sofia (Wł.). Rząd bułgarski po zawarciu pokoju zamierza wystosować do mocarstw podziękowanie za poparcie, przyczem ma zaznaczyć konieczność rewizyi traktatu bukareszteńskiego i pozostawienia Tracyi w ręku bułgarów.

Kwestya albańska

Wiedeń (Wł.) Podczas audyencyi delegacya albańska złożyła posłowi włoskiemu szereg żądań w sprawie południowych granic Albanii.

Konferencya pokojowa.

Haga. (AP.) Konferencya przekazała Komisyi centralnej projekt Müncha o neutralności wieczystej, tudzież projekt grupy holenderskiej o prawach i obowiązkach państw neutralnych. Oprócz tego konferencya przyjęła propozycyę Bortolda o sądach rozjemczych Bryana oraz rezolucyę przedstawiciela Belgii o zamknięciu kredytu w państwach neutralnych stronom wojującym. Uchwalono wreszcie propozycyę reprezentanta Niemiec o ustaleniu opłaty za listy: 10 cent. za każde 20 gramów.

Kongres syonistyczny.

Wiedeń. (Wł.) Przebieg kongresu syonistycznego burzliwy. Mówcy czynią sobie nawzajem ostre zarzuty.

Wiedeń. (AP). Na posiedzeniu kongresu syonistów podczas przemówienia byłego prezesa syonistów Wolfsohna, krytykującego obecne prezydyum, miały miejsce burzliwe sceny. Posiedzenie zostało przerwane i dyskusyę odłożono do dnia następnego.

Podczas manewrów.

Wrocław. (Wł.) Na lotnisku spadło zabijając się na miejscu dwóch oficerów-lotników Eckenkrecher i Prinz. Podczas manewrów 120 żołnierzy uległo porażeniu słonecznemu.

W obawie cholery.

Wiedeń. (AP.) Wszystkie osoby, które miały styczność z chorym na cholerę kupcem salonickim Prado zostały zwolnione od obserwacyi. Sam Prado wciąż jest izolowany. Informacye o zasłabnięciach na cholerę w Galicyi są bezpodstawne.

Sensacyjna sprawa.

Berlin. (AP). Prokuratorya wdrożyła dochodzenie karne przeciw dyrektorowi biura firmy Kruppa Brandtowi i 2 byłym dyrektorom firmy pod zarzutem przekupienia urzędników w celu dowiedzenia się tajemnic państwowych. Sprawa znajdzie się na wokandzie sądu berlińskiego w końcu października.

Podróż pary królewskiej.

Monachium (AP). Przybyła grecka para królewska.

Rezygnacya Huerty.

Waszyngton (AP). Urzędownie donoszą, że Huerta oświadczył rządowi, iż cofa swą kandydaturę na godność prezydenta.

Znaczna kradzież.

Ostenda (Wł). Okradziony został w hotelu bawiący tu hrabia polski. Złodzieje skradli klejnotów na sumę 11 tysięcy franków. O kradzież podejrzewany jest inżynier anglik Wardar, którego hrabia niedawno poznał. Wardar umknął.

Lokaut.

Dublin (AP) 400 fabrykantów ogłosiło lokaut w stosunku do wszystkich członków związku robotniczego.

Z Chin.

Pekin (AP). Otrzymali dymisyę na skutek własnego żądania ministrowie: spraw zagranicznych, finansów, sprawiedliwości, rolnictwa i komunikacyi.

Z Japonii.

Tokio (AP). Liczny mityng, zorganizowany z powodu zabójstwa japończyków w Nankinie, uchwalił nalegać na zastosowanie stanowczych środków przeciwko Chinom. „Nissoh“ donosi, że sztab główny udzielił instrukcyi poufnych nagojskiej, chirosimskiej i sikokskiej dywizyom.

Tokio (AP). Opracowany przez posła w Waszyngtonie projekt ugody, zabezpieczający japończykom prawo władania ziemią w Stanach Zjednoczonych, został aprobowany przez rząd japoński.

Skasowanie stanów ochrony wzmocnionej.

Petersburg (AP). Rada ministrów postanowiła skasować stan ochrony wzmocnionej w Kiszyniowie, w powiatach aleksandrowskim i kowrowskim gub. włodzimierskiej, w strefie kolejowej moskiewsko-niżegorodzkiej i muromskiej, w guberniach: warszawskiej, lubelskiej, siedleckiej, woroneskiej, kurskiej, saratowskiej, czernihowskiej, w powiecie białostockim, w Kazaniu, w powiecie kijowskim z wyjątkiem miasta Kijowa, w powiatach: ryskim, dorpackim gub. liflandzkiej wierchoturskim, solikamskim i mieście Kongurze gub. permskiej, w mieście Samarze, w gub. Charkowskiej (z wyjątkiem miasta Charkowa i powiatu charkowskiego) i w powiatach: raińskim, maryjskim, tomskim (z wyjątkiem Tomska i Nowomikołajewska), omskim, petropawłowskim i kokczetawskim obwodu akmolińskiego, w części powiatów witimskiego i olekmińskiego i w mieście Witimie gub irkuckiej.

W pozostałych miejscowościach wymienionych w ukazie z d. 29 sierpnia 1912 r., tudzież w niektórych miejscowościach Turkiestanu stan ochrony przedłużono na rok jeden.

Program uroczystości.

Petersburg (AP). Wyjechał do Kijowa zarządzający kancelaryą kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego generał-gubernatora. Przyjeżdżał on w celu ułożenia ostatecznego programu uroczystości odsłonięcia pomnika Stołypina. Program jest następujący: dn. 5 września rano nabożeństwo w Ławrze i na grobie Stołypina, wieczorem — uroczyste zebranie w klubie nacyonalistów; dn. 6 września rano otwarcie dwóch domów ziemskich pamięci Stołypina, o godz 2 po poł. uroczyste odsłonięcie pomnika w obecności rady ministrów. O godz. 4-ej poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego dworca kolejowego.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP.) Rada ministrów postanowiła złożyć Dumie Państwowej projekt wyasygnowania 51,600 rb. na cele przesiedleńcze w Rosyi europejskiej

Petersburg (AP). Rada ministrów zaaprobowała wniosek ministra sprawiedliwości o zwiększeniu kary za sprzedaż w domach bankowych promes, tudzież za drukowanie ogłoszeń o podobnych sprzedażach

Petersburg (AP) Rada ministrów zezwoliła przedłożyć Dumie Państwowej projekty zorganizowania kontroli nad działalnością prywatnych instytucyi kredytowych, zwiększenia funduszów kancelaryi kredytowej, ustawy o sprzedaży nieruchomości zahipotekowanych w długoterminowych instytucyach kredytowych przy egzekwowaniu opłat ziemskich i innych.

Pożyczka obligacyjna.

Petersburg (AP). Najwyżej zezwolono miastu Kijowowi na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej w sumie 6,196,000 rb.

Różne.

Petersburg (A.P.) Ogłoszono o zastąpieniu znajdujących się w obiegu asygnacyi 500 rb. asygnacyami nowego typu, które wydane zostaną dn. 1 listopada 1913 r.

Mukden (AP.) Dudu podpisał umowę z bankiem koreańskim w kwestyi pożyczki 1 miliona jen. Pożyczka zrealizowana będzie po 95 za sto na 8 proc. z terminem trzyletnim. Zabezpieczeniem posłużą akcye chińskie jakuckiej kompanii leśnej.

Manchester (AP). Pożar zniszczył składy bawełny, oleju i tłuszczów. Straty wynoszą 250 tysięcy funt. sterlingów.

Petersburg (Wł.). Korespondent kijowski „Nowego Wremieni“ opisując przygotowania do uroczystości odsłonięcia pomnika Stołypina wzywa październikowców i nacyonalistów do połączenia się w imieniu programu stołypinowskiego, który łączył reformy z obroną spraw narodowych.

Petersburg (Wł.). Upadł ostatecznie w komisyi specyalnej projekt Bohdanowa o przeniesieniu instytutu agronomicznego z Puław do Niżnego-Nowogrodu.

Z ostatniej chwili.

Akcya turków.

Ateny (Wł.). Turcy posuwają się ku granicy greckiej. Wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie.

Oświadczenie Sawowa.

Konstantynopol (Wł.) Sawow oświadczył korespondentowi „Tanina“, że Bułgarya z trudnością zgodzi się na utratę Kawalli.

Poparcie Bułgaryi.

Konstantynopol (Wł). Rządy angielski, austryacki i rosyjski upoważniły swoich ambasadorów do popierania Bułgaryi.

Zamach.

Bukareszt (Wł). Pod Plesną bułgar strzelał do generała Avarescu, naczelnika sztabu, lecz chybił.

Nacisk.

Wiedeń (Wł.). Berchtold wywiera nacisk na ministerstwo skarbu węgierskiego o szybsze załatwienie pożyczki tureckiej.

Oświadczenie Stuergkha.

Wiedeń (Wł). Stapiński skarżył się przed Stuergkhem na Korytowskiego. Stuergkh odpowiedział, że rząd solidaryzuje się z namiestnikiem, ale nie jest wrogo usposobiony względem partyi ludowej.

Tajemnicze zniknięcie.

Wiedeń (Wł.) Przebywający na kuracyi w Gasteinie metropolita grecki w Serbii Lucyan Bogdanowicz zniknął w tajemniczy sposób

Zachwiane stanowisko.

Kraków (Wł.). Długosz wyjechał do Lwowa. Stanowisko jego jest zachwiane.

Pogłoski.

Ateny (Wł) Krążą pogłoski, iż Anglia prowadzi układy z Grecyą w kwestyi ustąpienia Cypru

Berlin (Wł). Obiega pogłoska niepotwierdzona, że król Konstantyn dziś o godz. 8 rano przyjeżdża do Berlina. Cesarz będzie nań oczekiwał, poczem pojadą do Poczdamu. Królowa złoży wizytę później. Król w niedzielę pojedzie na Śląsk na manewry, na których obecny będzie również naczelnik sztabu austryackiego Hoetzendorf.

Protest.

Nowy York (Wł.). Rządy niemiecki, francuski, angielski, austryacki, hiszpański, grecki, duński i belgijski zaprotestowały przeciwko uprzywilejowaniu statków amerykańskich w przeprawie przez kanał Panamski.

Sprawa dodatków kresowych.

Berlin (Wł.). Rząd nie wniesie do budżetu funduszu na dodatki kresowe.

Przewodnik po Kijowie

Plan z informacyami od dzielnie kosztuje 20 k

ZA **50** KOP.

z poglądowym planem miasta.

Nakład LEONA IDZIKOWSKIEGO. Do nabycia na wystawie w pawilonie sekcyi oru arskiej (u LEONA IDZIKOWSKIEGO) w kioskach z gazetami oraz we wszystkich księgarniach. 10558

W MAGAZYNIE



N. Diechtierew

KRESZCZATYK Nr 50.

Otrzymano w wielkim wyborze:

Przyrządy do drzwi, okien i pieców. MASZYNKI DO CZYSZCZENIA DYWANÓW I POSADZEK.

NACZKI i NACZYNIA „Termos". MAGLE, WYŻYMACZKI.

Naczynia kuchenne niklowane, miedziane, aluminiowe emaliowane i wszelkie

Przyrządy Gospodarskie 5441

Kursy Baranieckiego

istniejące od roku 1868 w Krakowie.

Wydziały: **Literacki, przyrodniczy, pracy społecznej i gospodarstwa wiejskiego.** Na trzecim kursie literackim będą seminarya

Szkoła sztuk pięknych pod kierownictwem P. Stachiewicza. Akt wieczorny codziennie. Początek roku 1 października.

Przesyła programy i udziela informacyi sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka L. 32.

10777 **Dyrektor Józef Rostafiński.**

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym i wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i ludowego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowe

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie i nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 18. 1837

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12

za przesyłkę pocztową dołączyć należy rb

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1-go października r. b. przechodzi na dwutygodnik i wychodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty. Zamieszczać będzie i nadal artykuły treści społecznej, studya literackie, nowele, poezye, sprawozdania, korespondencye, obszerną bibliografię oraz kronikę obrazującą życie umysłowe, artystyczne i społeczne wszystkich ognisk kultury. Współpracownicy: najwybitniejszych pisarzy i literatów.

W najbliższym czasie **„ECHO"** rozpoczyna druk noweli **W. Reymonta** oraz studyum o **ŻEROMSKIM J. Lorentowicza.**

ADRES REDAKCY: Warszawa Szpitalna № 12.

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie 6 rb.
„ „ na prowincyi „ 7 „
„ „ za granicą „ 8 „ 10239

Ogłoszenia przyjmują się.

Polka słon z lat ... gimnazyum ze złotym medalem, muzyka, nie miecki praktycznie, poszukuje lekcyi. Pasakow ka 15 m. 15, listownie. 10813

Mieszk 3, 4 pok. wygody, suche, ciepłe, elektr. Wł. Łybedska 10. Tam że przyjmę na pełne utrzym. gimnazistkę polkę. 10825

Jedyny w Kijowie 10834

Specyalny Magazyn damskich strojów gotowych

Domu Handlowego **Br. FRIEDLENDER w Petersburgu,**

Filia Kijowska Kreszczatyk № 27, wprost Prorcznej.

Codziennie otrzymują się z fabryk własnych w WIEDNIU i PETERSBURGU ostatnie nowości strojów damskich.

Otrzymano w dużym wyborze **WSPANIAŁE BLUZY, SUKNIE, SPÓDNICE, HALKI i MATINÉE.** Wielkość rozmaita.

CENY STAŁE PRIX-FIXE.

Silnik International

najwygodniejszy dla potrzeb

Gospodarki Rolnej



Sprzedaż w

INTERNATIONAL HARVESTER COMPANY of America

ODDZIAŁY: Moskwa, Samara, Ryga, Charków, Rostów n D. Odesa, Armawir, Ekaterynburg, Omsk, Władywostok, Nowe-Nikołajewsk.

PRZEWODNIK PO KROL. POLSK. zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10 Nowe IV wydanie uzupełn. Duża ścienna kol. (105×135ctm.)

Po 12 map i tyleż stronic opisu

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegól. kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.

ATLAS ilustr. pogląd.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb 10

ATLASY gub. Warszawsk. r. 1.50, Kalisk. k. 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

MAPA Krol. Polsk. bez podklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)

MAPA Litwy i Rusi rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8.

MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. **20.**

Nowości

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel 132-01.

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne, wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA" i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI",

nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r,

rozpocznie druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM".

Swietny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książe Józef Poniatowski",

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

VII klasowy Zakład naukowo-wychowawczy żeński

J. Gagatnickiej

z klasą przygotowawczą oraz pensyonatem **w Warszawie, Senatorska 30,** tel. 215 29. Zapis od dn. 27 sierpnia. Egzaminy wstępne i poprawki d. 2 i 3 września. Lekcye 4 września. 10701

CUDA STWARZA WSZECHŚWIATOWE LECZNICZO-ZIOŁOWE **MYDŁO HERBA** D-ra OBERMEYERA KROSTY, PIEGI, WĄGRY, LISZAJE, ŚWIERZBĘ, PRYSZCZE I WSZELKIE NIECZYSTOŚCI SKÓRY USUWA NAZAWSZE. Sprzedaż w aptekach i w skład. apt. ... wyleczenie!!

Warszawa, Hypoteczna № 5. (obok teatru Nowości)

PENSYONAT

Doktorowej A. SAWICKIEJ

(właścicielki pensyonatów w Ciechocinku). Pokoi 30. Najnowsze wykwintne urządzenie. Elektryczność windy wanny. Ceny umiarkowane. Telefon 288 74. 10699

Masło

Śmietankowe świeże 40 i 44 kop. Małosłone 38 i 40 kop. funt 2568

Magazyn **WASIEKINA,**

W.-Wasylkowska 8. Telef 36-18

Egzaminy wstępne i powakacyjne do zakładów naukowych żeńskich

Z. Wołowskiej

w Warszawie, Piękna 28, tel. 73-60, odbywać się będą od dnia 4-go września r. b. Początek lekcyi dn. 11-go września. 10700

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 6.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką)

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

E. Herse

4. Prorezna 4.

Duży wybór OSTATNICH Nowości

Węgiel kam., antracyt i brykiet zam. drew (oszczędność 30%). Dostarczać będzie własnymi końmi w całem mieście **J. Gelfand** partyami od 10 pudów. Większ. gospodarstw i właścicielom kamienic może dostarczać wagonami po cenach zniżonych. Zamów są przyjm Bazar Żydowski. Stepanowska 2, tel 18-25 i Besarabka, Basejna 14, telef. 32 41. Na Besarabce są do nab. pił. **drwa** brzozowe, 17 kop. pud. partie nie mniej 25 pud. 10519

Poszukuję sadyby—30 dziesięcin lub więcej—w gub. kijowskiej w powiatach Taraszczańskim lub Lipowieckim, niedaleko kolei. Informacye listownie pod adresem gub. kijowska przez Taraszczę do Stawiszcz, Stefan Leduchowski. 10707

Do odstąpienia na dogodnych warunkach **2** oddzielne **dzierżawy** w okolicy Włodzimierza-Wołyńskiego około 300 i 450 dziesięcin, od kolei 15 i 5 wiorst. Bliższych wiadomości udziel: Zarząd majątku Nowosiółki poczta Włodzimierz-Wołyński. 10835

Arab wywodowy z Kairu oraz matki rasy irlandzkiej, powozy i uprzęże do sprzedania. Lipki, Aleksandrowska Nr 9. 1044

Karety i powozy miejskie i wiejskie są do sprzedania, także i konie. Bulwarno-Kudriawska 16, 10820

„Korzystajcie". Do odstąpienia mieszkanie z 6 pokoi z wszel. wyg. Cena 66 rb. Żylańska 142 m. 5. 10809

Obrazy starej szkoły, porcelana, książki i inne rzeczy do sprzedania. Bezakowska 8 m. 5 od godz. 10—12-ej 10810

Majątki 300 i 500 dziesięcin sugl... nek separat w powiecie kowelskim do sprzedania. Kijów, Stołypinowska 42 m. 2 od 5—7 g. 10140

Specyalny magazyn Fartuchów Sofijowska 25, poleca duży wybór fartuchów damskich, dziecinnych dla służby. Ceny stałe 10769

Inteligentna osoba poszukuje posady gospodyni. W.-Żytomierska Nr 20 m. 3. 10857

Polka nauczycielka wychowawczyni z konwersacyą francuską poszukuje miejsca. Meryngowska 8 m. 40. 10855

Młoda polka posiadająca gruntowne polski, rosyjski, francuski, niemiecki poszukuje posady nauczycielki. Wyjedzie na Kaukaz lub Syberyę. Białcy, Besarabia; skrzynka poczt. Nr 53 T. D. 10851

Nauczycielka z wykształceniem gimnazyalnem i uniwersyteckiem poszukuje kondycyi. (Konwersacya niemiecka, francuska, muzyka). Starokonstantynów, gub. wołyńska, dom Worel Grabowska. 10852

Niemki bony z Torunia, Bydgoszczy. Biuro Jaholkowskiej. Warszawa, Jerozolimska 82 10793

Nauczycielka z praktyką, zna polski, francuski, muzykę i przedmioty poszukuje posady na wyjazd. Kijów, Błagowieszczeńska 111 m. 2. 10589

Inteligentna panna z dobrej rodziny, znająca języki, praktyczna umiejąca zająć się domem w potrzebie, poszukuje miejsca towarzyski do pani lub panny na wieś. Oferty: Równe, gub. wołyńska. poste-restante „S W M.". 10727

W zamożnym domu na wsi poszukuje lekcyi młody doświadczony i dobry nauczyciel, dobrze wychowany z obywatelskiej rodziny, skończył Uniwersytet. Koziatyn dworzec kolejowy, skrzynka Nr 15. 10730

Gebildete Deutsche Ausländerin sucht Engagement als Hauslehrerin, ausserhalb Kiew vorzugsweise. Adresse: Puszkińska Nr 21 m. Konsula angielskiego Frl. Dressler. 10772

Gimnazistów przyjmuje na stancyę inteligentna rodzina. 400 rb. rok szkolny. Annienkowska Nr. 35-1 10773

Poszukuje się do większego gospodarstwa **klucznicy,** średnich lat, spokojnego charakteru, znającej się doskonale na mleczywie,, hodowli drobiu i chlewni, oraz przygotowaniu wędlin i konserwów. Wynagrodzenie według uzdolnienia. Adres: Zarudyńce, kijow. gub., Topory, pani Wolińska. 10833

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca **studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów** etc. Zapisy **przyjmują się** w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 20 m. 2 od 3 do 5 pp. codziennie. 4228

Potrzebna osoba do gospodarstwa domowego z **krojem** i szyciem. Zgłaszać się listownie tylko z dobremi świadectwami oraz szczegółowemi informacyami o sobie pod adresem: Chojecka Holaki p. Fastów. 10832

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Troicki zaułek Nr 6, telef, 17-88 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl i wszelką służbę domową. Wspólne mieszkanie dla poszukujących pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9. 581

W sierpniu **„Dziennik Kijowski"** wyda

ALBUM WYSTAWY

(6 arkuszy druku wielkiego formatu in quarto)

na pięknym papierze, zawierający szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

Cena ogłoszeń:
1 stronica przed tekstem — 150 rb., (pół — 80 rb., ćwierć — 50 r.)
1 stronica w tekście — 200 rb., (pół — 100 rb., ćwierć — 75 rb.)
1 stronica za tekstem — 120 rb., (pół — 70 rb., ćwierć — 40 rb.).

...nie na Żmijewska. Drukarnia ... Wydawca **Antoni Zieleński.**